Nr. 138 Czwartek, 18 czerwca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Istota konfliktu.

Jeszcze w roku 1921 a więc przed objęciem władzy miał sposobność Mussolini wyrazić swój pogląd na stosunek państwa do Watykanu w sposób mniej więcej następujący: „Jeżeli Watykan wyrzeknie się ostatecznie marzeń o władzy świeckiej — a sądzę, że jest on już na tej drodze — Italja powinna mu dostarczyć pomocy materjalnej i środków pomocniczych, jakiemi rozporządza władza świecka, dla szkół, szpitali itp. Rozwój bowiem katolicyzmu w świecie, zwiększanie 400-miljonowej rzeszy ludzi, zwracających ze wszystkich stron świata oczy ku Rzymowi, stanowi również interes i przedmiot dumy dla nas, którzy jesteśmy Włochami".

Tenżesam Mussolini, objąwszy następnie i ugruntowawszy swój regime, paktami lateraneńskiemi z dnia 11 lutego 1929, powołał do życia suwerenne Państwo Kościelne i nawiązując z niem stosunki dyplomatyczne położył w ten sposób kres trwającemu „de iure" od roku 1870 stanowi wojny między państwem włoskiem a papieskiem.

Dlategoteż nagle wybuchły i to odrazu w formie niezwykle ostrej i jaskrawej konflikt między Stolicą Apostolską a rządem faszystowskim postawił przeciętnego czytelnika gazet wobec pytania: co właściwie zaszło? Pytanie to zdawało się być tem bardziej uzasadnionem, ileże wiadomem było, iż stosunek Papieża do ustroju faszystowskiego, który po pokonaniu demokracji parlamentarnej i anarchji partyjnej, przywrócił w sposób tak demonstracyjny Kościołowi jego prawa w szkole, w prawodawstwie małżeńskiem itd., był życzliwy oraz, że znaną była przychylność polityczna wielu książąt Kościoła jak kardynałów Maffiego i Schustera dla partji faszystowskiej. To wszystko zdawało się wróżyć rozwojowi stosunków między rządami włoskim a papieskim jak najlepsze widoki.

Jeżeli zaś tak się nie stało, jeżeli stosunki te innemi potoczyły się kolejami, to przyczyną tego nie był bynajmniej — jak się to na pozór wydawać mogło — jeden czy drugi epizod, takie czy inne zajście, wystąpienie tego lub innego rodzaju jakiegoś organu prasy czy zrzeszenia, ale przyczyny tego rkwily głębiej, żyły nieomal od chwili tworzenia i gruntowania się faszystowskiego regime'u, a pierwsza lepsza sposobność wystarczyła, by doprowadzić do takiego zaostrzenia sytuacji, jakie ostatnio miało miejsce i jeszcze do tej pory nie zagasło.

Państwo włoskie, budowane przez faszyzm na zasadach korporacyjnych, jest państwem jednolitem, podporządkowującem normy życia społeczno-politycznego wymogom i dyrektywom państwowości. Wychodząc z tego założenia i opierając się na przesłance sfaszystowania narodu, regime obecny wyklucza wyłamywanie się pewnej części społeczeństwa poza ramy społecznej i politycznej organizacji, reprezentowanej przez faszyzm. Nie istnieją ani partje polityczne ani organizacje społeczne lub zawodowe niefaszystowskie. Istnienie ich byłoby sprzeczne z zasadą prawną, na podstawie której regime dąży do przeobrażenia współczesnych Włoch.

Faszyzm nie cofał się w ślad zatem między innemi przed żadnemi środkami, aby w swych organizacjach zmobilizować całą młodzież, poczynając od dzieci z ogródków dziecięcych a kończąc na młodzieży uniwersyteckiej i robotniczej. Całe młode pokolenie narodu włoskiego wychowuje się pod skrzydłami faszyzmu.

W tym stanie rzeczy musiało przyjść do konfliktu. Współżycie ambitnego, wierzącego w swe siły i swą misję nacjonalizmu włoskiego z Kościołem, który znowu pojmuje swą misję jako wszechświatową i nadrzędną, nie mogło się na dłuższą metę w spokoju utrzymać. Watykan bowiem mimo widocznego sentymentu dla rządu i ustroju Włoch nie mógł się zgodzić na odgrywanie roli jedynie specjalnego narzędzia polityki narodu włoskiego, jak sobie właśnie faszyzm wyobrażał praktyczne skutki układów lateraneńskich.

Na mocy konkordatu pomiędzy Watykanem a Kwirynałem mogła się w szczególności rozwijać na terenie Włoch zupełnie swobodnie Akcja Katolicka, organizacja o cechach apolitycznych i o zadaniach, dotyczących realizowania dyrektyw katolickich i chrześcijańskich w zakresie życia narodowego. Zachodzi kwestja, którą z naszej dalekiej perspektywy trudno bezstronnie osądzić, czy organizacja ta kierowana przez czynniki, bezpośrednio związane z Watykanem nie rozszerzyła od pewnego czasu swej działalności, nadając jej charakter nieco dalej idący, niż to przewiduje dosłowne określenie, zawarte w paragr. 43 konkordatu z Włochami.

Otóż pewne posunięcia i wystąpienia Akcji Katolickiej spowodowały bez pośrednio wybuch. Znany jest z depesz i komunikatów przebieg wypadków. Wiadomą jest rzeczą, że po jednej i drugiej stronie rysują się dziś zupełnie wyraźnie tendencje do załagodzenia obecnego konfliktu. To jednak można tylko zaznaczyć, że pokój nie gwarantuje i na przyszłość usunięcia źródeł konfliktów. Pokąd bowiem faszyzm czuje się silnym, nie dopuści do wyrastania obok siebie jakiejkolwiek siły pod czyimkolwiek niefaszystowskim patronatem. Jedyną drogą, teoretycznie przynajmniej jasną, w praktyce niewątpliwie trudniejszą do realizacji jest, by obie strony unikały zbyt ostrych wtargnięć w dziedzinę zarezerwowaną prawnie lub zwyczajowo dla strony drugiej. To ściśle przestrzeganie wzajemnych prerogatyw może zabezpieczyć harmonję współpracy od szkodliwych wstrząsów.

Z ostatniej chwili.

Generał Składkowski w Płocku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. Minister Składkowski wyjechał w sprawach służbowych do Płocka. Jak się dowiadujemy, przejście generała Składkowskiego na stanowisko Wiceministra Spraw Wojskowych, nastąpi z końcem czerwca. Dotychczas nie jest wiadomem, czy stanowisko Wicepremjera, który jak wiadomo, obejmuje po generale Składkowskim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zostanie ponownie obsadzone.

Goście francuscy w Krakowie.

Kraków, 16 czerwca (PAT). Wczoraj przybyli do Krakowa goście francuscy wiceprezydent miasta Paryża Fontenent i wiceprezydent miasta Contebot i wiceprezydent miasta dentom towarzyszy p. Besson, sekretarz Rady miasta Paryża. Goście powitani zostali w salonach recepcyjnych dworca krakowskiego przez przedstawicieli miasta, starostwa grodzkiego oraz wojskowości. Dziś w godzinach rannych zwiedzili goście zabytki Krakowa, poczem podejmowani byli śniadaniem przez prezydentową Rollową. Po zwiedzeniu Wieliczki goście francuscy byli podejmowani przez hr. Potockich w Krzeszowicach poczem o godzinie 23.00 odjechali do Katowic.

Samobójstwo księdza na plebanji.

Wilno, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem na plebanji przy kościele św. Mikołaja odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 50 letni ksiądz Franciszek Romejko.

W sprawie strajku autobusów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. Ministerstwo Robót Publicznych nie doszło do porozumienia z Związkiem związków właścicieli autobusów.

Na dzień 27 czerwca ma być zwołany Zjazd delegatów, który wyłoni komitet wykonawczy strajku. Prasa prorządowa sądzi, że jest mało prawdopodobne, by wybuchł powszechny strajk autobusowy. Większe przedsiębiorstwa wyłamią się z solidarności.

Rocznica szarży Rokitniańskiej.

Czerniowce, 17 czerwca. (PAT.) W Rarańczy odbyła się uroczystość ku uczczeniu rocznicy pamiętnej szarży pod Rokitną. Uroczystość odbyła się z inicjatywy czerniowieckiego związku Legjonistów. Na uroczystość przybył do Rarańczy konsul R. P. Grabiński, który złożył w imieniu konsulatu wieniec na mogile rokitniańskich bohaterów. Z kolei odbyła się Msza święta w miejscowej kaplicy a następnie pochód na cmentarz, gdzie delegaci organizacji polskich i rumuńskich wygłosili przemówienia okolicznościowe. Następnie nastąpił procesją powrót do kościoła, przed którym pochód rozwiązano. Dalszym punktem obchodu było przedstawienie z udziałem dzieci miejscowej szkoły polskiej.

Klęska w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 17 czerwca. (PAT). O rozmiarach ciężkiej sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych świadczy sprawozdanie statystyczne Czerwonego Krzyża z którego wynika, że w ostatnim kwartale w 22 stanach udzielono pomocy 2,700.000 osobom. 38.545 rodzin otrzymuje jeszcze pomoc w stanach południowych dotkniętych klęską posuchy.

Żymirski w więzieniu cieszyńskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. Generał Żymirski został na własną prośbę przeniesiony do więzienia w Cieszynie. Gen. Żymirski prośbę swą motywował tem, że w Cieszynie znajduje się jego rodzina, która będzie opiekować się nim, do czasu odsiedzenia kary.

Trzęsienie ziemi w Indjach.

Peshawar, 17 czerwca. (PAT.) Dziś rano w okręgu Pandzir w odległości 60 mil na północ od Kabylu dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, w następstwie którego 50 domów uległo zniszczeniu, 15 osób poniosło śmierć.

Przedłużenie umowy żytniej z Niemcami.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). W związku z przypadającym na 30 czerwca terminem wygaśnięcia umowy żytniej polsko - niemieckiej prasa podkreśla, że sfery rolnicze wypowiedziały się za przedłużeniem tej umowy. „Express Poranny" wyraża przekonanie, że czynniki miarodajne obu stron nie będą miały żadnych zastrzeżeń przeciwko przedłużeniu wspomnianej umowy.

Cały dom wyleciał w powietrze.

Saint Remy, (Prowancja), 16 czerwca. (PAT). Ubiegłej nocy miała miejsce silna eksplozja, w czasie której cały dom wyleciał w powietrze. Katastrofa zbudziła całe miasto. Powodem katastrofy było nielegalne przechowywanie materjałów wybuchowych przez pewnego obywatela hiszpańskiego, którego znaleziono pod gruzami domu ciężko rannego.

Program nowego Ministra Skarbu.

Redakcja „Gazety Polskiej" uzyskała od p. Ministra Skarbu Jana Piłsudskiego wywiad, który podajemy poniżej w pełnem brzmieniu:

— Pozwolę sobie trudzić p. Ministra Skarbu kilku pytaniami — zapytał redaktor „Gazety Polskiej" — gdyż przy każdej zmianie personalnej budzą się w opinji publicznej częstokroć zgoła bezzasadne obawy czy nie pociągnie ona za sobą zmiany metod lub linji wytycznej polityki państwowej. W sytuacji obecnej mamy do czynienia ze szczególną wrażliwością jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze. Chcieliśmy zatem zapoznać opinję publiczną z zasadniczemi poglądami p. Ministra. Rzecz prosta nie będę nawet prosił o sprostowanie niemądrych plotek o rzekomej możliwości polityki inflacyjnej. Tego rodzaju wersje bowiem rodzić się mogą tylko ze złej woli lub ignoracji tak daleko idącej, że nie warto się nawet z niemi rozprawiać. Natomiast byłbym p. Ministrowi wdzięczny za łaskawe zapoznanie nas z jego poglądami na wykonanie budżetu bieżącego i układu względnie wysokości przyszłego, nad którym Rząd już musi pracować?

Pan Minister odpowiedział: — Chętnie panu odpowiem na to pytanie, które dotyczy zagadnienia najważniejszego t. j. budżetu. Trudności związane z wykonaniem budżetu zostały już dostatecznie oświetlone w czasie ostatniej debaty budżetowej. Rząd poprzedni uczynił bardzo wielki wysiłek celem zbliżenia strony dochodowej i rozchodowej budżetu. Największem a nieuniknionem posunięciem była zniżka uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, następnie przerzucenie części wydatków inwestycyjnych na długoterminowe kredyty zagraniczne oraz kompresja wydatków rzeczowych. Poszliśmy dalej po tej drodze. Podzielam całkowicie zdanie mego poprzednika, że jeżeli wydatki caloroczne zredukujemy poniżej 2.5 miljardów wówczas deficyt zagrażać nam nie może. W tej chwili stwierdzić mogę, że jest to wykonalne. Na ostatniej Radzie Ministrów zapadła uchwała zniżenia wydatków na rok bieżący do wysokości 2.450 miljonów zł. Planowa redukcja budżetu łącznie z koniecznemi posunięciami natury organizacyjnej zostały dokładnie przepracowane i postanowione. Dla osiągnięcia tego celu przystępujemy niezwłocznie do usprawnienia administracji przez zespalanie prac, komasację urzędów, kasowanie zbędnych instytucyj oraz funkcyj równoległych organów administracji państwowej i samorządowej, uproszczenie systemu rachunkowo - kasowego i t. p. Równowaga budżetowa będzie więc bezwzględnie utrzymana. Rzecz prosta, że w niektórych miesiącach letnich, które zwykle wyróżniają się słabemi wpływami będziemy mieli jeszcze do czynienia z nadwyżką rozchodów nad dochodami — nie przesądza to jednak bynajmniej całorocznych rezultatów. Co do prac nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły, o które pan pyta — mogę panu w tej chwili powiedzieć co następuje: Nie mogąc znać elementów przyszłości, Rząd musi opierać swe przewidywania na teraźniejszości. Trzeba brać pod uwagę to, że na wpływach podatkowych w przyszłych okresach budżetowych będzie musiała odbijać się sytuacja roku bieżącego i ubiegłego, zatem i na kształtowanie się wysokości preliminarza budżetowego najsilniej wpłyną doświadczenia z wykonania budżetu roku bieżącego i poprzedniego.

— Czy nie obawia się p. Minister trudności stawianych przez innych Ministrów resortowych przy kompresji ich budżetów?

— Przyznam się panu, że nie. Jest zupełnie naturalnem, że te rzeczy muszą przechodzić przez t. zw. uzgadnianie, którego arbitrem czuwającym nad całokształtem gospodarki państwowej jest Premjer. Każdy z Ministrów resortowych jest z natury rzeczy przedstawicielem potrzeb prac państwowych i społecznych w swojej dziedzinie. Oczywiście potrzeby te są i przez długi czas jeszcze będą ogromne. Minister skarbu natomiast jest przedstawicielem możliwości, które są z reguły od potrzeb znacznie mniejsze, w okresach zaś kryzysu i złej konjunktury niewspółmierność potrzeb i możliwości staje się szczególnie głęboka. Minister skarbu musi być wtedy twardy i bezwzględny tak właśnie jak twardem i bezwzględnem jest życie w danej chwili. Jednak wszyscy Ministrowie jako członkowie Rządu są współodpowiedzialni za całość gospodarki państwowej i świadomość tej odpowiedzialności jest naturalnym sprzymierzeńcem Ministra skarbu. Rząd pod przewodnictwem Premjera jako całość decyduje o wyborze dróg dla opanowania sytuacji. Ostatnia uchwała Rady Ministrów wskazuje na podporządkowanie przez Rząd wszystkich spraw zagadnieniu równowagi budżetowej jako sprawie istotnie pierwszorzędnego znaczenia.

— Co pan Minister sądzi o możliwościach dalszego napływu kapitałów zagranicznych?

— Polska jest krajem — oświadcza p. Minister — którego bilans płatniczy obciążony zobowiązaniami z tytułu wojny, odbudowy i przebudowy, kształtować się jeszcze musi ujemnie a zatem przez szereg lat jeszcze niezbędne jest zarówno dążenie do utrzymania dodatniego bilansu handlowego jak i dążenie do uzyskiwania coraz tańszego kredytu zagranicznego. Jednym z czynników działających na naszą korzyść w tej dziedzinie jest wewnętrzna stabilizacja polityczna, drugim jest to, że Polska jest dobrym i sumiennym płatnikiem, który z największą ze wszystkich dotychczasowych zobowiązań niezależnie od zmienności warunków. W dalszej perspektywie te nasze plusy wezmą przewagę. Zresztą w ciągu roku ostatniego mimo niepomyślnej konjunktury na rynku światowym mamy za sobą dwie pomyślnie załatwione transakcje pożyczkowe. Posiadając to zabezpieczenie oraz zdecydowaną wolę do utrzymania za wszelką cenę równowagi między dochodami a wydatkami możemy patrzeć w przyszłość z należytym spokojem.

Serdeczna wymiana depesz

między Zamkiem a Wersalem.

Warszawa. 16 czerwca. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej Pawła Doumera następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Paweł Doumer, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż.

W dniu, w którym Wasza Ekscelencja obejmuje najwyższy urząd w Republice Francuskiej a który został powierzony dzięki zaufaniu Jego współobywateli, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji jak najszczersze życzenia w mojem i Narodu polskiego imieniu, ażeby w latach prezydentury Jego Ekscelencji wspólne wysiłki naszych dwóch krajów, mające na celu utrzymanie idei pokojowej doprowadziły do szczęśliwej jej realizacji, aby te lata stały się dla zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z nami szlachetnego narodu francuskiego epoką szczęścia i pomyślności. (—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na powyższą depeszę p. Prezydent otrzymał od Prezydenta Republiki Francuskiej następujący telegram:

Do Jego Ekscelencji Ignacego Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Życzenia, które Wasza Ekscelencja przesłała w swojem imieniu i Narodu polskiego wzruszyły mnie głęboko. Dziękując W. E. za te cenne dowody sympatji, zapewniam Ją o mojem gorącem życzeniu, aby polityka pokojowa prowadzona wspólnie przez oba kraje zaprzyjaźnione i sprzymierzone została uwieńczona powodzeniem i proszę Pana o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęśliwości i pomyślności dla Polski. (—) Paul Doumer.

Do ustępującego Prezydenta Republiki Francuskiej p. Prezydent RP. Ignacy Mościcki przesłał następującą depeszę:

Do J. E. Gastona Doumergue'a, Pałac Elizejski, Paryż.

W chwili, w której W. Ekscelencja po okresie szczęśliwego kierownictwa losami Francji składa najwyższą godność w państwie, pragnę wyrazić Jej gorącą wdzięczność za postępy poczynione w okresie Jego prezydentury w dziedzinie zacieśnienia węzłów łączących Polskę i Francję, z największą korzyścią dla sprawy pokoju.

Na powyższą depeszę p. Prezydent RP. otrzymał następującą odpowiedź telegraficzną:

Do J. E. Ignacego Mościckiego, Prezydenta R. P. Warszawa.

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najgorętsze podziękowanie za jego uprzejmą depeszę i proszę Ją, aby wierzył, że najszczerzej pragnę, aby węzły przyjaźni istniejące tak szczęśliwie między Francją i Polską zacieśniały się coraz bardziej. Gaston Doumergue.

Gen. Składkowski ustąpi

z dotychczasowego stanowiska.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). „Gazeta Polska" donosi, że w najbliższych dniach Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski ustąpi z zajmowanego stanowiska. Dziennik dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że generał Składkowski ma być zamianowany drugim Wiceministrem Spraw Wojskowych i szefem administracji armji. Pierwszym Wiceministrem zamianowany będzie generał dywizji Kazimierz Fabrycy, któremu jak dotychczas będą podlegać sprawy organizacyjne, mobilizacyjne, personalne i wyszkoleniowe. Zastępcą szefa administracji armji, które to stanowisko zajmował do niedawna obecny Minister Przemysłu i Handlu gen. dr. Zarzycki ma być mianowany pułkownik Langner. Dotychczasowy pierwszy Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski mianowany będzie inspektorem armji.

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski zapytany przez dziennikarzy o powód ustąpienia z dotychczasowego stanowiska oraz powrotu do armji odpowiedział: jestem karnym żołnierzem Komendanta i na jego rozkaz obejmuję każdą pracę, do której uważa za stosowne mnie powołać.

Borysław uspokaja się.

Ekscesy uliczne ustały.

Borysław, 16 czerwca. (PAT). Dziś około godz. 17 tłum liczący kilkaset osób zebrał się przy ul. gen. Zielińskiego. Z tłumu wyłoniła się grupa komunistów i usiłowała wtargnąć do piekarni Prohaski, znajdującej się przy wspomnianej ulicy. Patrolujący posterunkowy P. P. został napadnięty przez zgraję wyrostków, którzy jednak przy pomocy b. wojskowych, znajdujących się podówczas na ulicy, zostali rozpędzeni.

Borysław, 16 czerwca. (PAT). Niepokoje w Borysławiu trwają w dalszym ciągu. Stwierdzono, że napady na piekarnie, wędliniarnie i inne sklepy spożywcze, były z góry uplanowane przez miejscowe czynniki komunistyczne, które do wykonania swoich planów użyły bezkrytyczny tłum bezrobotnych i zdeklasowane męty społeczne. Policja powiadomiona o napadzie na jedną z piekarń w dniu dzisiejszym, przybyła natychmiast celem interweniowania i mimo łagodnego postępowania została obrzucona gradem kamieni przez tłum. Kilku posterunkowych P. P. zostało lżej kontuzjowanych. Wobec groźnej postawy tłumu, który nacierał coraz bardziej na policję, wezwano straż pożarną z sikawkami. Silne strumienie wody, skierowane w tłum spowodowały częściowe uspokojenie się tłumu, który jednak nie ustąpił z placu przez kilka godzin, usiłując w różnych punktach miasta dokonać rabunku pieczywa i mięsa. I tak tłum, składający się z około 300 osób napadł na wóz z pieczywem na Potoku i zrabował wszystko pieczywo. Podobne napady miały miejsce na drodze Hubicze - Borysław i Tustanowice-Truskawiec. Zrabowane pieczywo zostało częściowo zabrane do domów a częściowo rozsprzedane wieśniakom po wsiach okolicznych. Uspokojenie umysłów dotychczas nie nastąpiło, mimo rozdania przez magistrat większej ilości zapomóg w formie bonów żywnościowych.

W związku z niepokojami aresztowano dzisiaj 10 osób.

Agitatorzy komunistyczni ustawicznie krążą wśród bezrobotnych i podburzają ich do nowych, energiczniejszych wystąpień.

W godzinach popołudniowych przybył do Borysławia p. Wicewojewoda Drojanowski.

Borysław, 17 czerwca. (PAT). Niepokoje bezrobotnych w Borysławiu trwające od trzech dni ustały zupełnie. Noc przeszła spokojnie. Na ulicach ruch normalny. Grup bezrobotnych gromadzących się na ulicach nie widać zupełnie. W związku z napadami na sklepy dotychczas aresztowano około 27 osób pod zarzutem udziału w napadach względnie za podburzanie tłumu do ekscesów. We wszystkich dzielnicach Borysławia panuje najzupełniejszy spokój. We wsi Jasienica Dolna pow. Drohobycz dokonano dziś napadu na wóz z nabiałem. Sprawców napadu ujęto i osadzono w areszcie.

Międzynarodowe obrady dziennikarskie w Bernie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Bern, w czerwcu 1931 r.

Wyjeżdżaliśmy z Paryża na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej w chwili, gdy Francja uroczyście święciła 300-etną rocznicę założenia przez Théophraste'a Renaudot'a, „Gazette de France". Po upływie trzech wieków wyjeżdżaliśmy radzić — tym razem w Bernie — na tematy, stanowiące o pracy intelektualnej i o bycie materjalnym dziesiątków tysięcy ludzi pióra. Dużo się od tych czasów zmieniło, kiedy każdy z jakiegoś artykułu niezadowolony wikont polecał swym lokajom obić śmiałego zbytnio dziennikarza i kiedy działo się to najzupełniej bezkarnie. Dużo, bardzo dużo od tych czasów się zmieniło.

Międzynarodowa Federacja, do której należy już obecnie znakomita większość prasy europejskiej, dąży ku skoordynowaniu we wszystkich krajach praw i obowiązków, związanych z dziennikarskiemi czynnościami zawodowemi. Nie jest to, jak łatwo domyśleć się można, zadanie bardzo łatwe — różny charakter ustrojów politycznych, warunków ekonomicznych, przepisów rządowych, poglądów ideowych w poszczególnych państwach i społeczeństwach utrudniają często i wielce tę pracę. A przecież posuwa ona się stale i systematycznie naprzód.

I tegoroczne obrady Komitetu Wykonawczego świadczą wymownie o produkcyjnej działalności Federacji w zakresie unormowania czynności dziennikarskich, tak skomplikowanych dziś wskutek gorączkowego tempa życia, zawrotnych udoskonaleń technicznych i... chronicznego przesilenia gospodarczego. Znalazły się przeto na porządku dziennym posiedzeń problemy zasadniczego znaczenia: kwestja praw autorskich w prasie codziennej, uregulowanie spraw dotyczących radio-dziennikarswa, zagadnienie kontraktów pomiędzy wydawcami a składem redakcji, wprowadzenie w życie zawodowych sądów honorowych etc. etc.

Prace w dziedzinie niejednego z tych problemów weszły już na tory realnej możliwości. Dzięki exposé p. Vallot'a, sekretarza generalnego Federacji, oraz dzięki cennym wskazówkom p. Ostertaga, rzeczoznawcy jurydycznego Ligi Narodów, kwestja praw autorskich dziennikarzy będzie przedmiotem rzeczowych dyskusji na najbliższym kongresie międzynarodowym w Hadze. W Hadze również nastąpi jesienią uroczyste posiedzenie inauguracyjne międzynarodowego trybunału honorowego, powołanego do osądzenia zawodowych sporów prasowych. Wreszcie, specjalna komisja mieszana, istniejąca przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie, bada zagadnienie norm kontraktowych, które w przyszłości winny obowiązywać zarówno wydawców pism, jak i członków redakcji. Postanowiono też poczynić cały szereg kroków, mających na celu zdobycie pewnych przywilejów prawnych i ulg materjalnych dla dziennikarzy, wylegitymujących się kartą członkowską Federacji.

Komitet Wykonawczy pracował pod przewodnictwem p. Richardson'a, prezesa Federacji i przewodniczącego delegacji angielskiej, nader intensywnie. Dzięki niespożytej energji i wyjątkowemu zmysłowi organizacyjnemu p. Paul'a Bourquin'a, prezesa Związku Prasy Szwajcarskiej, oraz jego kolegów panów dr. Feldmana, dr. Egger'a i dr. Wechlin'a dzięki ich nadzwyczajnej gościnności, mogliśmy pracować w zaciszu wspaniałych sal Prezydjalnego Pałacu Rządowego. Gościnność ta zresztą przejawiała się jeszcze w niesłychanie miłych, serdecznych i przyjemnych wycieczkach, oraz przyjęciach, urządzonych dla członków Komitetu Wykonawczego przez władze federalne, kantonalne i komunalne szwajcarskie.

Ze zjazdu takiego wynosi się pokrzepiające wrażenie rozwijającej się solidarności zawodowej i wzrastającej potęgi prasowej. Nie bacząc na zupełnie naturalne i wprost nieuniknione tarcia polityczne, antagonizmy ideologiczne i nawet rywalizacje osobiste, wyraźnie daje się odczuwać głębokie zrozumienie wspólności interesów i świadomość potrzeby rozstrząsania ich w duchu pojednawczości międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, iż to systematyczne urzymywanie kontaktu z wybitnymi dziennikarzami większości krajów europejskich przyczynia się wydatnie do promieniowania haseł pokojowych.

Polską prasę doskonale reprezentował redaktor A. Beaupré, stary bywalec tych Zjazdów, cieszący się mirem wśród członków Komitetu Wykonawczego — żałować jednak należy, że delegacja polska tak była nieliczna. Pożądane byłoby — ze względów czysto propagandowych — by jeden z najbliższych kongresów Federacji odbył się w Warszawie. Mam wrażenie, że odnośna propozycja przyjęta byłaby z uznaniem przez Komitet Wykonawczy.

Z. St. K.

Al Capone przed sądem.

Chicago, 17 czerwca. (PAT). Przed tut. sądem stanął słynny bandyta Al Capone oskarżony o uchylanie się od płacenia podatku dochodowego. Drugie oskarżenie skierowane jest przeciwko 68 jego wspólnikom. Wyrok na Al Capone wydany będzie 30 bm. 4-ch z jego wspólników zostało już skazanych na karę od 1 do 5 lat więzienia.

Tydzień Dziecka.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 8-mej wieczorem mówić będzie w wielkiej sali ratuszowej prof. dr. Fr. Groer „O zagadnieniach wychowawczych w Ameryce". Wykład ten wzbudza w mieście duże zainteresowanie, gdyż rzuci snop światła na bardzo mało dotąd znane problemy wychowawcze, które znakomity prelegent w czasie swego niedawnego pobytu w Ameryce miał sposobność poznać dokładnie. Bilety wstępu w cenie 1 zł. (krzesła) i 50 gr. (miejsca stojące) są do nabycia w Aptece dra Poratyńskiego (pl. Bernardyński 1), a przed wykładem u wejścia do sali obrad Rady miejskiej.

* * *

W niedzielę, dnia 21 bm. urządza Sekcja koncertowa, której przewodniczy prof. Czesław Krzyżanowski „Koncert dziecięcy". Koncert ten odbędzie się w sali „Teatru Rozmaitości" i rozpocznie z uderzeniem godz. 12-tej.

Niesłychanie interesujący program koncertu podamy na innem miejscu.

* * *

Na dochód instytucji opiekujących się dzieckiem we Lwowie i Woj. Komisji kolonji wakacyjnych zbierać będą w niedzielę, dnia 21 bm. przedstawiciele tych instytucyj datki do puszek, przy stolikach i na ulicach miasta. Puszki i legitymacje wydawać będzie Komitet uprawnionym do zbierania w piątek i w sobotę od godz. 5-tej do 7-mej w Ratuszu, w sali Nr. 36 na I. p. Po zbiórce zwracać należy puszki w niedzielę do godz. 8-mej wiecz. w Miej. Komun. Kasie Oszczędn., i tamże zawartość puszki zostanie przeliczoną, a zbierającemu zostanie wydane potwierdzenie kasowe.

Komitet zwraca się z bardzo gorącą prośbą do Publiczności, ażeby zechciała odnosić się do zbierających z tą życzliwością, na jaką zasługuje cel, któremu poświęconą jest zbiórka. — Idzie o biedne lwowskie dzieci!

Dementi.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). „Kurjer Poranny" na podstawie informacyj ze źródeł urzędowych dementuje wiadomość podaną przez jedno z pism o projekcie skasowania 5-ciu Województw. Istnieje natomiast prawdopodobnie projekt zmniejszenia o 30 dotychczasowej liczby starostw ze względów oszczędnościowych.

Teatr komiczny Tristana Bernarda

a komedja i dramat społeczno-obyczajowe

D. Amiela i L. Marchanda.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w czerwcu 1931.

W duszy każdego większego dramaturga drzemie ukryte marzenie... Posiadać własny teatr, uwolnić się od jarzma dyrektorów z ich kupiecką pogonią za dużym zyskiem przy obojętności dla waloru sztuk i głębszych ambicyj autora.... Uszlachetnić przemysł teatralny, dając wyraz swym ideałom i talentowi.... nie bez przysporzenia sobie naturalnie wawrzynów czy dźwięczącej monety... W prześlicznem swem przemówieniu T. Bernard wyznał nam wszystkie swoje nadzieje i zamiary. I w ten sposób słynny na cały Paryż z swej pechowości teatr im. Alberta I-go stał się przybytkiem muz pod wezwaniem głośnego autora „Małej kawiarni" i tylu wybornych komedyj.

Zaczął od przemiłej innowacji. Proszę sobie wyobrazić dość otyłego, niewysokiego jegomościa o nalanej, obrzękłej twarzy fauna piwosza, uwieńczonej siwiejącą i rzadką zmierzwioną czupryną, który z uśmiechem leniwym w mądrych, wyblakłych źrenicach prawi ze sceny arcywesołe dykteryjki i anegdotki... Bajdurzy, pokpiwa z swych planów, z publiczności i swego wspólnika „chimerycznego" Irénée Mauget... Wszystko to z niezrównanym jowialnym a subtelnym humorem. Domyśleliście się, że przedstawiłem wam Tristana Bernarda we własnej osobie. Lody przełamane z punktu. Przed podniesieniem kurtyny zapanowała już atmosfera przyjaznej harmonji pomiędzy sceną a widownią.

Nowy dyrektor o żadnych rewolucjach ani reformach inscenizacyjnych czy innych nie myślał. Zato repertuar, któryśmy widzieli kolejno w jego teatrze, odznacza się niebywałą różnorodnością — w rodzaju wesołym. „Bliźnięta z Brightonu" — to wodewil klasyczny w najlepszym gatunku, gdzie antyczny wątek Menechmów Plauta rozwija się w warunkach nowoczesnych z precyzją i werwą prawdziwego mistrza teatru.

Proszę się nie gorszyć tem, co powiem. Tristan Bernard ma w sobie dużo cyganerji artystycznej, okraszonej sporą dawką anarchizmu amatorskiego. Nie wiele sobie robi z świętości i pomp uznanych. Najbliższy może jest mu duchem „Dzikus" (Sauvage), którego przedstawił z niekłamaną sympatją. Rozpamiętuje bez wstydu grzeszki młodości (bójki, czek bez prowizji i więzienie) mieszka, niczem uczeń J. J. Rousseau na wsi w lepiance i niemiłosiernie wykpiwa zarozumiałego magnata prasowego, rozpanoszonego w zamku w sąsiedztwie. Przecież posiada zasoby dobroci i serca, których darmoby szukać u socjety zamkowej. Dla ułatwienia ucieczki komunisty, ściganego przez policję pozwoli nawet oskarżyć się o zbrodnię, co daje mu okazję do używania całą gębą nad sędzią i aparatem urzędniczym. W „Kryzysie ministerjalnym" T. Bernard wyszydza dotkliwie brudne intrygi i ambicyjki macherów polityki, którzy za soczewicę teki w rządzie łacno kupczyć gotowi swemi ideałami i przekonaniami.

Cóż tedy dziwnego, że hipokryzja i tchórzostwo moralne burżuazji nie znajduje łaski w oczach satyryka. Wystarcza, że sytuacja finansowa ojca Janki Renaud się zachwiała, aby matka jej narzeczonego zrezygnowała z niewygodnego dotąd związku. Co więcej, wszyscy posądzą dzielną dziewczynę, która stała się sekretarką pewnego bankiera, o to, że jest jego metresą. Ale Janka dostaje spadek po kochanku swej babki. Odrazu skrupuły godnej matrony pryskają. Jako że fortuna pochodząca z grzechu w drugiej generacji widocznie ma czas moralnie się oczyścić. W rezultacie parka pobieże się z błogosławieństwem rozczulonej mamusi. Taka jest treść budująca „Un ami d'Argentine" wystawiona na współkę z Maurey'em w teatrze Athenée z kapitalnem trio M. Soria, L. Rozenberga i Stephena.

Nie łudźmy się. T. Bernard nie ma żadnego powołania na apostoła, pogromcę wad i występków społecznych. Powiedziałoby się raczej, że, cieszą go, dostarczając materjału do żartu i zabawy. I w tej pobłażliwości beztroskiej dla złego tkwi pewna pointa immoralizmu. Z tą samą łatwością potrafi np. T. Bernard wystąpić w roli dość niespodziewanej mentora obrońcy tradycji. Weźmy takie „Ach, jaki mały nasz świat". Zapalona, naiwna panienka daje się namówić przez szalawiłę kuzyna do wspólnej ucieczki (w towarzystwie starej nauczycielki) przed małżeństwem z rozsądku, które planował sobie jej ojciec. „Niezawodny" plan obegrania ruletki bierze oczywiście w łeb i trójka zarabiać musi na życie, śpiewając i grając po dworach. Wiara w genjalność pyszałkowatego letkiewicza rozpadła się w gruzy. Panienka zakocha się w bogatym przemysłowcu, który zjechał do Monte Carlo na zabawę, oczywiście z zupełną po jego stronie wzajemnością. I okazuje się, że przemysłowiec ten był właśnie tym mężem z rozsądku, wymarzonym przez ojca!

Tristan Bernard nie dba specjalnie o nowość ani o zbytnie prawdopodobieństwo wątku. Nie wyczerpuje do dna, nie tworzy nieśmiertelnych typów, jak Moljer. Ale postacie jego są żywe, dobrze zaobserwowane i dzięki świetnej technice teatralnej autora poruszają się na scenie z swobodą i wdziękiem w sytuacjach nieraz dość ryzykownych. Perłą nieocenioną jego teatru jest humor. Ma on podłoże nieco intelektualistyczne, ale umaja go samorodny tryskający dowcip i rzadkie wyczucie komizmu.

Dymisja gabinetu austrjackiego.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT). Rada ministrów postanowiła zgłosić na ręce prezydenta związkowego dymisję gabinetu.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT). Gabinet Endera podał się dziś o godz. 5-tej popoł. do dymisji, ponieważ okazało się, że dwa stronnictwa, należące do większości rządowej, mianowicie wielkoniemcy i związek chłopski nie zgodziły się na rozszerzenie gwarancji państwowej na rzecz kredytów zagranicznych udzielonych austr. Zakładowi kredytowemu, w łącznej sumie 80 miljonów szylingów.

Rokowania z Austrją.

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi, jakoby toczące się w Wiedniu rokowania w sprawie traktatu handlowego austrjacko - polskiego zostały przerwane. Dalszego ciągu rokowań oczekują dopiero w jesieni.

Jak się korespondent P. A. T. dowiaduje ze strony miarodajnej, doniesienie powyższe jest nieścisłe a o odroczeniu rokowań nie może być mowy, ponieważ rokowania te wogóle się nie rozpoczęły. Dotychczas odbyły się tylko dwie wstępne rozmowy między kierownikiem delegacji polskiej dyrektorem Sokołowskim a szefem sekcji Schüllerem. Dr. Schüller wyjechał przed paru dniami do Bazyleji, skąd powróci do Wiednia dnia 27 czerwca. rb. W sprawie dalszych kroków oczekuje delegacja polska dalszych instrukcji z Warszawy.

Rewizje u Polaków w Niemczech.

Piła, 16 czerwca. (PAT). We wsiach Rabaciu, Osławie - Dąbrowie i Ugoszczu, w powiecie bytowskim, na Pomorzu Pruskiem, policja pruska przeprowadziła liczne rewizje u miejscowych Polaków. w związku ze znaną sprawą aresztowania niedawno kierownika Polskiego Towarzystwa Szkolnego w obwodzie regencji koszalińskiej, J. Bauera z Bytowa. Rewizje przeprowadzone jednego dnia, o tej samej porze we wszystkich miejscowościach, nie dały żadnego wyniku.

Z życia prowincji.

List ze Stanisławowa.

Kolonja Związku Obyw. Pracy Kobiet. — Dzień spółdzielczości. — Wystawa wynalazków. — Egzamina dojrzałości. — Chrześcijańska kuchnia ludowa. — O autobus na Bystrzycę.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Związek Obywatelskiej pracy kobiet w zrozumieniu potrzeby wysyłania dzieci na świeże powietrze urządza przez lipiec i sierpień kolonję letnią w zdrowej podgórskiej okolicy. Związek daje bezpłatnie opiekę, fachowe kierownictwo, rozrywki i staranie o wszystko to, co może zapewnić dziecku miły pobyt — a rodzicom spokój i zaufanie.

* * *

W niedzielę 14 b. m. odbył się przy udziale licznej publiczności dzień spółdzielczości. Program uroczystości był b. urozmaicony. Rano odbyła się uroczysta akademja — z przemówieniami, powitaniami i t. p. Z programu zasługuje na uwagę referat p. n. „Kooperatywa i jej znaczenie". Po obiedzie ruszył wielki pochód przez ulice miasta, wieczorem zas urządzono uroczyste przedstawienie. W święcie wzięło udział kilkaset osób z prowincji.

* * *

W sali Sokoła I odbywa się obecnie wystawa wynalazków i nowości wytworów wyłącznie polskich. Eksponaty obecnie wystawione, były kilkakrotnie nagrodzone złotemi medalami, odznaczeniem Grand Prix na wystawach w Paryżu, Barcelonie i Brukseli, otrzymały również liczne odznaczenia na wystawach krajowych. Na wystawie odbywają się pokazy i demonstracje w zakresie działów techno-chemicznego, gospodarczo-domowego i inn.

* * *

Egzamina dojrzałości w gimnazjach państwowych już się skończyły, wyniki wszędzie bardzo dobre — we wszystkich prawie zakładach zdało około 95% abiturjentów. Jedynie wyniki egzaminu w gimnazjum żydowskiem są wprost skandaliczne. Zwyż 50% uczniów zostało niedopuszczonych, względnie padło przy egzaminie, mimo że przewodniczącym komisji egzam. jest dyr. Pawlik ze Stryja, egzaminator bardzo łagodny.

* * *

Chrześcijańska kuchnia ludowa, zreformowana na nowo, pod przew. p. Sabiny Chowańcowej, rozwinęła obecnie działalność humanitarną na wy soką skalę. Kuchnia wydaje na podstawie asygnat bezpłatne obiady biednym, które to ubodzy bardzo sobie chwalą.

Akcja humanitarna Tow. zasługuje na pełne uznanie.

* * *

Stanisławów, miasto o zwyż 70.000 mieszkańców nie posiada żadnego kąpieliska. Wprawdzie w z. r. uruchomiono sztuczny staw „Sielankę", jednak impreza ta poniosła fiasko, ileże wodzie brak odpływu i nadaje się raczej na kąpielisko dla żab, niż ludzi. Mimoto, położenie spragnionych kąpieli mieszkańców nie jest beznadziei ne. 6 km. za Stanisławowem płynie Bystrzyca, rzeka nadająca się świetnie dla kąpieli. Dzięki staraniom stanisławowskiego Towarzystwa wioślarskiego wybudowano nad rzeką kabiny, oczyszczono pewną część koryta i udostępniono Bystrzycę spragnionym wody Stanisławowianom. Jedyną przeszkodą w korzystaniu z dobrodziejstw rzeki, jest jej zbytnia odległość od miasta. Mamy wprawdzie połączenie kolejowe z Chryplinem (200 metrów od Bystrzycy), jednak b. niedogodne. Przydałoby się przeto połączenie autobusowe — któreby udostępniło mieszkańcom miasta rychły dostęp do rzeki.

I. D.

Dziatwa lwowska na powodzian w Wileńszczyźnie.

Staraniem Rady Szkolnej Miej., pod protektoratem Pani Prezydentowej Heleny Brzozowskiej oraz Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Stefana Świderskiego, odbył się w ubiegłą niedzielę o g. 11 w Teatrze Wielkim interesujący poranek, wykonany przez młodzież lwowskich szkół powszechnych, głównie Szkoły Kolejowej.

Chór tej szkoły pod świetnem kierownictwem p. dyrektora Martyniaka, wykonał precyzyjnie kilka pięknych utworów, w tem 4 własnego układu dyrygenta. Szkoły żeńskie im. Konarskiego i św. Marcina dały Staffa „Deszcz majowy" jako deklamację zbiorową, połączoną z tańcem rytmicznym. Przepiękny ten punkt, subtelny w wykonaniu, gorąco oklaskiwany przez wypełnioną widownię, przygotowały pp. Karolina Dworska i Władysława Wondrauschowa. Młodziutka pianistka p. Danuta Bańkowska wykonała solo fortepianowe: Mozarta „Sonatę" i Burgmüllera „Jaskółkę". Wreszcie młodzież Szkoły Kolejowej odegrała obrazek sceniczny W. Malickiej p. t. „Fartuszek Marysi" ze śpiewami i tańcami w instrumentacji p. K. Abratowskiego.

Rzecz ta, nadzwyczaj malownicza, ze śpiewami i tańcami przybranych w stroje regjonalne Krakowiaków, Łowiczan, Kujawiaków, Górali, Mazurów, Huculów i Ślązaków, budziła żywiołowy zachwyt wśród młodocianej publiczności. Nauczycielkom pp. Annie Złotnickiej i Wandzie Wrońskiej, dalej pp. Kędzierzawskiemu i Martyniakowi, którzy przygotowali przedstawienie „Fartuszka Marysi", należy się naprawdę rzetelne uznanie.

Całość wypadła bardzo udatnie pod każdym względem, nawet w dziedzinie materjalnej. Ceny miejsc były coprawda bardzo niskie (od zł. 1.50 aż do 25 groszy!), ale już w sobotę teatr był wysprzedany, a w dniu poranku odeszło od kasy blisko 200 osób bez biletów.

Cały dochód — po opłaceniu orkiestry i służby scenicznej — przeznaczono na rzecz powodzian w Wileńszczyźnie. Impreza ta — bodaj czy nie pierwsza we Lwowie na ten cel — przysporzy komitetowi akcji ratunkowej powodzian ponad pół tysiąca złotych.

Charakterystyczny szczegół: Jedna ze szkół powszechnych spóźniła się z zamówieniem biletów i dziatwa nie mogła być na poranku. Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża z tej szkoły samorzutnie ofiarowało na drugi dzień ze swej kasy 30 zł. na rzecz powodzian wileńskich.

Protektorowie, inicjatorowie i wykonawcy niedzielnego poranku mają najzupełniejsze zadośćuczynienie za poniesione trudy.

Zebranie Państwowej Rady Samorządowej.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Prasa donosi, że na dzień 28 lipca br. ma być zwołana do Warszawy państwowa Rada samorządowa celem rozpatrzenia rządowego projektu tak zwanej „małej ustawy samorządowej". W związku z tem projektuje się zwołanie konferencji związku zarządów miast w pierwszej połowie lipca br.

Dom legjonowo-strzelecki.

Borysław, 17 czerwca. (PAT). Związki Strzelecki i Legjonistów w Borysławiu zakupiły od gminy Tustanowice starą rzeźnię, którą zamierzają przerobić na Dom legjonowy i strzelecki wedle planu jednego z tut. inżynierów. Rekonstrukcję budynku już rozpoczęto i będzie ona ukończona za kilka miesięcy tak, że jeszcze z końcem b. r. Dom legjonowo - strzelecki zostanie oddany do użytku.

Sanacja Creditanstaltu.

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji głównej parlamentu austrjackiego na którem minister skarbu Juch podał do wiadomości komisji, że uchwalone zostało zawarcie umowy z wierzycielami zagranicznymi na podstawie której kredyty zagraniczne austrjackiego Zakładu kredytowego w sumie 71 miljonów dolarów nie będą mogły być przez przeciąg dwu lat wypowiedziane.

Kontyngent emigrantów do Francji.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Prasa donosi, że w Paryżu zostały ukończone obrady komisji emigracyjnej polsko - francuskiej. W wyniku narad ustalono tegoroczny kontyngent emigrantów do Francji na 36.000 osób nie licząc rodzin. Z tej liczby do pracy na roli uda się 20.000 mężczyzn i 10.000 kobiet, do kopalń 3.000 zaś do przemysłu około 2.000 osób.

Prymas hiszpański we Francji.

St. Sebastian, 16 czerwca. (PAT). O godz. 5 przybył przez granicę i zatrzymał się w Hendaye kardynał prymas hiszpański, arcybiskup Tolledo.

Mellon w Londynie.

Londyn, 16 czerwca. (PAT). Minister skarbu Stanów Zjednoczonych Mellon przybył dziś do Plymouth. Po krótkim pobycie w Londynie, Mellon uda się na kontynent.

Ustawa kolonizacyjna.

Berlin, 16 czerwca. (PAT). Komisja kolonizacyjna Sejmu pruskiego uchwaliła dziś jednogłośnie projekt ustawy o kolonizacji rolnej. Na mocy tej ustawy pruski bank rentowy przeznaczy rocznie w okresie lat 1931-1935, 20 miljonów marek kredytów tymczasowych, mających na celu ulepszenie gospodarstw.

Denis Amiel jest w sile wieku. Trzyma się na uboczu od koteryj autorów goniących za łatwą renomą i lukratywnością pieprznych komedyj i fars. Nieczuły jest również na powaby koncepcyj nowatorskich i radykalnych inscenizacyj. Z przejęciem śledzi życie współczesne i psychologję, jaką ono kształtuje. W „Pan i pani, jakich wiele" analizuje subtelnie i z wielką prostotą pobudki i przebieg tak pospolitego na świecie konfliktu. Młoda kobieta, znudzona szarzyzną bytu opuści męża, którego zresztą ceni i lubi, dla błyskotliwego kochanka. Po smutnych zawodach powróci, szukając ciepła i serca, do gniazda rodzinnego. Mąż zacny wszystko przebaczył, gdyż w pięknej, szlachetnej swej miłości, pragnął przedewszystkiem jej szczęścia nawet wówczas, gdy goniła za jego mirażem w romansie. Stworzyli tę parę wzruszająco ludzką p. J. Baumer i R. Camier w teatrze Nouveautés.

Problem rozdźwięku, jaki zachodzi w uczuciowości młodej kobiety a dwóch generacyj mężczyzn, rozwija D. Amiel w swym „Décalage" (teatr St. Georges). W wirze interesów, sportu, rozrywek, młode małżeństwo nie umie znaleźć wyrazu dla uczuć głębszych, bujniejszych, do jakich tęskni szczególnie kobieta. A jednak przy całej swej kulturze i subtelności potężny przemysłowiec Ziegler nie zdoła zdobyć bohaterki. Młodość ma swe prawa. Może potrafi wyciągnąć naukę z wspólnych swych rozczarowań i porozumie się dla odbudowania zachwianego ogniska!... Przy całem uznaniu dla powagi i talentu D. Amiela musimy jednak poczynić zastrzeżenia z powodu pewnej ociężałości akcji i tonu zawile literackiego w niektórych ustępach djalogu.

Obdarzony żywym temperamentem przy mniejszem pogłębieniu, niż D. Amiel, L. Marchand kładzie więcej nacisku na obserwację obyczajową. W „La belle amour" (teatr Daunou, kreowany przez M-me Spinelli, Débucourt, Wall) zajmuje się również problemem stosunku młodzieży dzisiejszej do miłości i do starszego pokolenia, w formie mimo cokolwiek grubej i ciasnej. Pozorny materjalizm kochanka nie zaspokaja niejasnych marzeń o miłości jego pięknej utrzymanki. Spotyka ją zawód w dwóch innych próbach sentymentalnych z młodzieżą. Zwraca się wówczas do starszego pana, który ubóstwia ją z poetyczną gorącą melancholją. Ale po pierwszych chwilach intymnych objawia się w nim ten sam egoizm prozaiczny mężczyzny... Czyż nie lepiej powrócić do młodego kochanka, w którym rozłąka i zazdrość rozpaliły nieznane mu dotąd uczucia?!...

„Balthazar" tegoż autora przy akcji wodewilowej ma zacięcie satyry na płaskość i brak charakteru mieszczaństwa francuskiego. Rodzina typowa rentjerów boi się każdego samodzielnego gestu i ruchu, pozwoli się jednak powodować, jak pajace, trochę zbzikowanemu magnatowi finansów Balthazarowi. Kolejne przeskoki od podejrzliwości do uwielbienia ślepego dla miljonera, od panicznego lęku, gdy przedstawiono go (fałszywie) jako szaleńca, do służalczego płaszczenia się przed jego wzgardliwą litością, autor przeprowadził z prawdziwym zmysłem scenicznym i dużą werwą. Niezapomniane kreacje stworzyli Tarride i Le Gallo.

Edward Woroniecki.

KRONIKA

CZERWIEC
17
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Adolfa bisk
Gr.-kat. Mytrofana

Wschód słońca g 3 m 14
Zachód „ 19 m 35
Długość dnia g 15 m 28

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Środa 17 bm.: „Dzielny wojak Szwejk", groteska Haska.
Czwartek, 18 bm.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolanskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Od dnia 17 do 23 b. m. nieczynny.

TEATR MAŁY.
Od dnia 17 do 23 b. m. nieczynny.

Dziś „Szwejk" po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w inscenizacji L. Schillera i na tle dekoracyj St. Jarockiego. W wykonaniu świetnej groteski Haska, która w ciągu blisko 70-ciu wieczorów wypełniała po brzegi widownię Teatru Rozmaitości, bierze udział cały doborowy zespół artystów z nieporównanym odtwórcą postaci tytułowej M. Zniczem. — Jutro również po raz pierwszy w Teatrze Wielkim kapitalna rewja Joachimsona i Spoliansky'ego „Jak stać się bogatym i szczęśliwym" w polskiej wersji Zbierzchowskiego i Schillera. Ceny biletów normalne, zniżki ważne.

Premjera „Królowej Przedmieścia" odbędzie się w Teatrze Wielkim w nadchodzący wtorek, dnia 23 bm. Znakomity wodewil Konstantego Krumłowskiego, od lat 40-tu nie schodzący z repertuaru polskich scen ludowych, ujrzymy tym razem w szacie zupełnie nowej dzięki reinscenizacji L. Schillera, zamieniającej utwór ten w rodzaj komedji muzycznej, z dominującemi w niej scenami z życia cyganerji krakowskiej. Rolę bohaterki sztuki Mańki, odtwarzać będzie ceniona artystka lwowska p. Zuzanna Łozińska, partnerem jej w roli poety Zygmunta będzie p. Zayenda.

REPERTUAR TEATRU COLLOSSEUM:
Środa 17 bm. Chór Dana z zespołem.
Czwartek 18 bm. Chór Dana z zespołem.

Dziś po raz pierwszy we Lwowie wystąpi bezkonkurencyjny chór rewelersów Dana. Znakomity ten zespół o światowej sławie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie we Lwowie. Bogaty program chóru Dana uzupełniają: wirtuoz na gitarze Zywolewski, piosenkarz Fogg, oraz urocza Nobisówna. Na dzisiejszy i jutrzejszy wieczór bilety do nabycia w kinie „Kopernik", a wieczorem w kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: Anna Ondra i Zygfryd Arno pt. „Rozkoszna dziewczyna".
CASINO: „Djabeł oceanów".
CHIMERA: „Szukam męża mam pieniądze" oraz dodatek dźwiękowy.
COLOSSEUM: Buster Keaton i Fred Thomson.
KOPERNIK: Adam Brodzisz Marja Malicka w filmie śpiewno-dźwiękowym „Niebezpieczny Raj" oraz komedja „Przygoda w Obłokach".
LEW: „Janko muzykant".
MARYSIEŃKA: Adam Brodzisz, Marja Malicka w filmie śpiewno-dźwiękowym „Niebezpieczny Raj" oraz komedja „Przygody w Obłokach".
OAZA: „Krystyna".
PAŁACE: „Łódź podwodna S. 13".
PAN: „Siódme przykazanie".
PASAŻ: „Przebaczenie miłości" oraz „Walka o Rozę Marję".
PROMIEŃ: „Żelazna maska".
STYLOWY: „Djablica z Trypolisu", ponadto „Buster Keaton".

Dla seminarzystek i maturzystek czterotygodniowa kolonja wypoczynkowa w Rudzie koło Kochawiny połączona z kursem gospodarstwa kobiecego ma jeszcze parę wolnych miejsc na lipiec i 20 miejsc na sierpień. Opłata za utrzymanie wynosi 60 zł. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, Lwów, ul. Zygmuntowska 4, między 11—14.

Zebranie organizacyjne byłych wychowanków i członków Tow. św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10 w lokalu bursy przy ul. Gródeckiej 2 b.

Zgromadzenie III. Zakonu Sióstr Św. Franciszka przy Klasztorze OO. Franciszkanów we Lwowie urządza ku uczczeniu 700-nej rocznicy śmierci Św. Antoniego Padewskiego uroczysty obchód z bardzo urozmaiconym programem w dniu 21 bm. wieczorem w sali Stowarzyszenia „Gwiazda", przy ul. Franciszkańskiej 7, przeznaczając dochód dla ubogich.

Zebrania organizacyjne B. B. W. R.

ZBORÓW. Dnia 9 czerwca odbyło się u nas powiatowe zebranie organizacyjne w sali Rady pow. o godz. 1 w południe. Do licznie zebranych delegatów organizacyj gospodarczo-społecznych przemówił w zagajeniu dyr. szkoły p. Bonczar, podkreślając potrzebę sprawnej i zwartej organizacji dostosowanej do wykonania konkretnych zadań i potrzeb powiatu.

Następnie przewodnictwo objął senator Jerzy Potocki, zaś poseł Wojtowicz w krótkim referacie przedstawił zebranym zasady organizacji BBWR. Po wyczerpującej dyskusji wybrano Radę okręgową i Prezydjum w następującym składzie: senator Jerzy Potocki, dyr. szkoły Józef Bonczar, p. Józef Wierzba, p. Jan Radomski i p. inspektor Węgrzyniak.

* * *

BOHORODCZANY. Zebranie organizacyjne BBWR. odbyło się w Bohorodczanach 10 czerwca w sali Rady pow. Po referacie p. Urbanowskiego i przemówienach innych delegatów wybrano Radę okręgową i prezydjum w składzie następującym: Juljan Urbanowski, Djonizy Karatnicki, Władysław Słuszkiewicz, Roman Dolnicki i Brandstaetter Jerzy. Po omówieniu wielu aktualnych spraw i programu najbliższych prac, zebranie zamknięto.

Wybrańcy Fortuny.

W dniu wczorajszym podaliśmy część wyników ciągnienia II Klasy Loterji Klasowej. W godzinach późniejszych — po zamknięciu naszego numeru — padły następujące większe wygrane: 100.000 zł. na Nr. 51.138; 50.000 zł. na Nr. 14.364; 20.000 zł. na Nr. 60.108.

Policja ustaliła nazwisko mordercy Bereźnickiego.

Wczoraj donieśliśmy o ohydnem morderstwie popełnionem przez nieznanego osobnika na osobie studenta Bereźnickiego na chodniku ulicy Grodzickich.

Dochodzenia policyjne — mimo iż zamachowiec nie chciał zdradzić swego nazwiska — już w godzinach popołudniowych pozwoliły z całą pewnością ustalić identyczność mordercy. Jest nim Iwan Mycyk, brat Romana Mycyka, który 6 marca 1929 r. wykonał zamach na listonosza Kochanowskiego i został zato skazany na 7 lat więzienia. Mycyk widząc, że dalsze ukrywanie swego nazwiska jest bezcelowe, potwierdził wynik dochodzeń policyjnych i oświadczył nadto, że mordu dokonał z rozkazu Ukr. Org. Wojsk. (U. O. W.)

* * *

Eugenjusz Bereźnicki, o którym już wczoraj podaliśmy garść szczegółów, po ukończeniu szkoły powszechnej w Podkamieniu, uczęszczał do gimnazjum państwowego w Brodach, gdzie ukończył klasę VII. W roku 1930/31 był uczniem VIII-mej klasy prywatnego gimnazjum Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Rohatynie. Po zamknięciu tego gimnazjum przez Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje się do egzaminu dojrzałości na kursach w Małem Seminarjum duchownem gr. kat. Kapituły metrop. we Lwowie.

Egzamin dojrzałości miał zdawać jako eksternista w październiku b. r. w gimnazjum państwowem z ruskim językiem nauczania we Lwowie. Po złożeniu egzaminu dojrzałości miał zamiar zapisać się na Uniwersytet J. K. we Lwowie, celem kontynuowania studjów wyższych.

Śp. Zmarły jest synem Michała Bereźnickiego, emerytowanego funkcjonarjusza państwowego, obarczonego liczną rodziną i żyjącego w ciężkich warunkach materjalnych.

Bandycki napad na sklep przy ul. Grodeckiej.

Wczoraj przed godziną 11 w nocy dokonano na ul. Gródeckiej zuchwałego napadu rabunkowego na sklep z bronią w ręku. Dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery wtargnęli bocznemi drzwiami do sklepu Laury Pesches przy ul. Gródeckiej 51 i zagroziwszy jej zastrzeleniem zażądali wydania pieniędzy. Napadnięta poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Krzyki usłyszał dozorca domu, który natychmiast przybiegł na ratunek. Bandyci bojąc się schwytania, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wystawa Prac Uczniów Wydz. Zdob. i Przem. Artyst. (przy Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie) ul. Snopkowska 47, odbędzie się w dniach od 17 do 20 czerwca b. r. Wystawa obejmuje działy: malarstwo dekoracyjne, rzeźba, grafika, tekstylja, dekoracja wnętrz. Wystawa godna widzenia, otwarta od godz. 10—12 i 15—18. (Wstęp wolny).

Internat (Bursa) im. G. Piramowicza przyjmie uczniów seminarjów i szkół średnich ogólnokształcących, tudzież zawodowych. Informacyj udziela codziennie od godziny 4—5 popołudniu osobiście lub listownie Zarząd, Lwów, ul. 29-go Listopada l. 6.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Z Tow. dla Spraw Ligi Narodów. W sobotę 13 bm. odbyło się posiedzenie zarządu lwowskiego T-wa dla Spraw Ligi Narodów. Na porządku dziennym było sprawozdanie naszego delegata na Zjazd Unji Międzynarodowej stowarzyszeń dla spraw Ligi Narodów w Budapeszcie, a zarazem prezesa lwowskiego T-wa sen. Loewenherza. Zjazd ten miał dla nas szczególne znaczenie ze względu na aktualne położenie na terenie międzynarodowym oraz wagę poruszanych spraw. Nad sprawozdaniem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Chyliński, Longschamps, Wereszczyński i dr. Zimmerman, poczem prezes Loewenherz przedstawił krótki program pracy na okres najbliższy. Ponadto kooptowano do zarządu prezesa Prok. Gen. Brzeskiego i prof. L. Halbana.

W związku z „Tygodniem Dziecka", organizowanym we Lwowie, Komitet urządzający „Tydzień" zawiadamia za naszem pośrednictwem, że prócz prelekcji prof. P. Dąbrowskiego p. t. „Prawa dziecka do wychowania", wygłoszonej przez rozgłośnię lwowską Polskiego Radja w dniu 15 b. m. nadane zostaną w bieżącym tygodniu jeszcze następujące prelekcje przez tę samą rozgłośnię: we środę, dnia 17 bm. o godz. 17.10 prof. dr. Jan Kuchta „Dziecko bezdomne" i w piątek, dnia 19 bm. o godz. 16.30 naczelnik Wydz. Opieki Społ. w Wojew. lwowskiem dr. Franciszek Szkodziński: „Opieka nad dzieckiem na terenie Województwa lwowskiego".

Przemysłowcy włoscy w Warszawie.

W dniu 16 bm. w godzinach popołudniowych przybyła z Rzymu do Warszawy w drodze do Rosji wycieczka przemysłowców włoskich, organizowana przez narodową włoską federację przemysłu. Celem wycieczki, w której bierze udział około 40 osób, jest zbadanie możliwości ożywienia stosunków ekonomicznych między Włochami i Sowietami. Wśród uczestników wycieczki znajduje się wybitny przemysłowiec włoski, p. Olivetti, który szereg razy brał udział w międzynarodowych obradach gospodarczych, jako ekspert ekonomiczny z ramienia Włoch. Przemysłowcy włoscy zwiedzić mają Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Charków i Dnieprostroj.

Ze srebrnego ekranu.

„Rozkoszna dziewczyna". Kinoteatr „Apollo".

Anny Ondra, „nakręcona" przez Lamacza, świetnego reżysera czeskich filmów, ukazała się w nowej kreacji, w filmie czeskim wprawdzie, ale dawniejszym i podanym w wersji francuskiej.

Obraz jest dość przeciętny, a ożywia go jedynie pełna temperamentu gra Anny Ondra i doskonała kreacja Zygfryda Arno.

Wątek akcji mdły, mimo licznych motywów: kleptomanji, kradzieży, hochsztaplerstwa, varieté i pięknego poświęcenia. Ciekawym trickem jest gra Anny Ondra na rozsypującym się fortepianie. Pomysł oryginalny, choć przypomina rysunkowe komedje. W tym stylu także jest utrzymany popis artystki ze sztucznym, „tresowanym" fortepianem.

W dodatkach prawdziwa, dowcipna komedja rysunkowa: „piesek" walczy z falą morską. J. G. Ł.

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.
(17 czerwca 1831 r.).

Na głównym teatrze wojny, wbrew zapatrywaniom Prądzyńskiego, naczelny wódz Skrzynecki, nad Bugiem pozostawił Skarzyńskiego, zaś przeciw Kreutzowi wysłał Rybińskiego i Sierawskiego, a przeciw Ruedigerowi Jankowskiego, z którym w Kocku miał się połączyć Różycki i Ramorino. Akcja Rybińskiego i Sierawskiego spełzła na niczem, zaś akcja Jankowskiego skończyła się haniebną klęską.

Na litewskim teatrze wojny szanse zdobycia Wilna doznały dalszego pogorszenia z uwagi na wzmocnienie jego załogi oddziałami gen. Kuruty. Rosyjska załoga w Wilnie liczyła około 24 tysiące bagnetów i szabel oraz 7 dział, a więc posiadała znaczną przewagę nad siłami polskiemi i powstańczemi. Ta dysproporcja sił była wynikiem zwlekania Giełguda.

Na Żmudzi garnizon w Szawlach odparł ataki Szymanowskiego, wysłanego tam przez Giełguda.

Stosunki, jakie panowały podówczas w Warszawie, charakteryzuje sekretarz prezesa Rządu: „U nas siły i zasoby i skarb i zgoda braterska — wszystko jest w stanie słabnącym".

Co się tyczy zwłaszcza skarbu państwowego, to jego stan był naprawdę opłakany. Okoliczność ta spowodowała nowego ministra skarbu, kasztelana Dembowskiego, do podjęcia radykalnych środków zaradczych.

Prasa warszawska donosi, że z obawy przed cholerą, rząd pruski nie zgodził się na przewiezienie do Prus zwłok feldmarszałka Dybicza. Wobec tego pochowano je w Łomży.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Życie Urzędnicze" dwutygodnik. Organ Stow. Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiera w ostatnim numerze następującą treść: Problem urzędniczy i jego państwowe perspektywy; St. S. — Nowela do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem; W. St. — Trochę wyjaśnień prawnych; Z życia S. U. P.: Wspólny front; Ogólne zebranie członków warszawskich Kół S. U. P.; — Ulgi w uzdrowiskach.

II. Zjazd słowiańskich filologów klasycznych.

W dniach 26 — 28 maja br. odbył się w Pradze II. Zjazd filologów klasycznych ziem słowiańskich, który zgromadził około 250 uczestników z różnych krajów słowiańskich, w tem 37 osób z Polski z 25 referatami na 54 wygłoszonych podczas zebrania. Ta pokaźna liczba delegacji polskiej była powodem, że Polaków wyróżniano, oddając im przewodnictwo we wszystkich sekcjach (4 naukowe, 2 pedagogiczne), w których toczyły się obrady zjazdowe.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się 26 maja o godz. 10 w auli fakultetu filozoficznego, wypełnionej uczestnikami z zagranicy i Czechosłowacji, publicznością i młodzieżą akademicką. Zagaił je prezes komitetu organizacyjnego, prof. Uniwersytetu dr. Franciszek Groh, podkreślając znaczenie tego rodzaju zjazdów. Nowe odkrycia papyrusowe i wykopaliska archeologiczne nasuwają wciąż nowe problemy, które oczekują opracowania; także stare kwestje występują w nowem świetle w miarę pogłębiania się studjum filologji klasycznej. Ileż zbytecznej pisaniny możnaby się ustrzec, jeśliby każdy z nasuwających się problemów przeszedł oczyszczającą próbę ogniową na Zjeździe. Ale takie Zjazdy mają również cele pedagogiczne: zadaniem ich jest wykazać doraźnie, jakie znaczenie ma studjum języków klasycznych dla rozwoju kultury współczesnej, jak naukę ich należy pogłębić, uczynić skuteczną i przyjemną. Dla filologji zaś słowiańskiej ma to szczególne znaczenie, że ma służyć wzajemnemu poznaniu i usunąć niedostatki, do których należy przedewszystkiem brak bibljografji prac filologów słowiańskich. Władze, oceniając należycie znaczenie Zjazdu, udzieliły gorliwego swego poparcia. Powitawszy następnie przedstawicieli władz i Uniwersytetów i delegatów wszystkich prawie narodów słowiańskich, mówca zakończył zagajenie słowami pomyślnej wróżby Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit.

Gdy sekretarz podał do wiadomości nazwiska prezydjum honorowego (w tem z Polaków prezesa Twa Filolog., prof. Ćwiklińskiego i prof. Zielińskiego) oraz faktycznego, rozpoczęły się przemówienia powitalne. Protektor Zjazdu, minister oświaty dr. I. Dérer zaznaczył, że kultura antyczna zajmuje jedno z najważniejszych miejsc w rozwoju świata. Była długo jakby ukrytym w głębinach ziemi skarbem, aż wytrwałe usiłowania uczonych i wielbicieli odkryły ją i uprzystępniły szerszym warstwom społeczeństwa. Podkreślił następnie wpływ jej na rozwój literatury i kultury czeskiej. Imieniem prezydenta stoł. miasta Pragi pozdrowił Zjazd serdecznemi słowy prof. Zipek, mówiąc, że narody słowiańskie muszą przejść do ściślejszej współpracy na polu naukowem, za czem pójdzie zbliżenie także w dziedzinie politycznej.

Potem przemawiali przedstawiciele Uniwersytetów i Towarzystw naukowych czeskich, polskich i jugosłowiańskich, Uniwersytetu w Sofji oraz rosyjskiego i ukraińskiego wszechnicy w Pradze.

Zajmującym odczytem nestora filologów polskich, prof. Zielińskiego na temat: „Topika i typika Heroid Owidjusza“ zakończyło się uroczyste otwarcie Zjazdu.

Następnie delegacja polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, który tymczasowo znajduje się w starej kaplicy gotyckiej na I. p. w Ratuszu.

Popołudniu rozpoczęły się obrady w 6 sekcjach i trwały aż do czwartku 28 maja do godz. 11-tej. Wówczas nastąpiło zamknięcie Zjazdu odczytem prof. Novotny'ego o działalności naukowej Józefa Krála, który pod koniec w. XIX i z początkiem bież. przez długi czas pracował na katedrze uniwersyteckiej w Pradze, stojąc na czele młodszej generacji filologów czeskich i ma ogromne znaczenie dla nauki. Nawiązując do celów Zjazdu, referent zaznaczył, że narody słowiańskie powinny usilnie dążyć do podniesienia powagi wyników swych prac naukowych tak, by inni się musieli liczyć z temi rezultatami i nie pomijali ich milczeniem jak dotąd dzieje się przeważnie.

Następnie gener. sekretarz prof. Uniw. Salac skreślił obraz prac w sekcjach, podkreślając wysoki poziom naukowy referatów i dyskusji. Na zgłoszonych 58 odczytów nie doszły do skutku tylko 4 z powodu niestawienia się prelegentów. Cele, zakreślone Zjazdowi: wzajemne poznanie się uczonych, złączonych węzłami krwi, i wymiana myśli, zostały osiągnięte. Potem przyjęto jednomyślnie rezolucje, przekazane przez sekcję pedagogiczną. Z nich pierwsza domaga się, aby powstała organizacja dla wydawania greckich i łacińskich tekstów i środków pomocniczych do nauczania filologji klasycznej i archeologji. W drugiej uchwale żądano, aby zawiązała się komisja dla ujednostajnienia wymowy greki i łaciny, w trzeciej zaś, aby urządzano lekcje przykładowe, renumerowano je, jeżeli nauczyciel-demonstrator daje ich większą ilość oraz aby organizowano wycieczki i wyjazdy nauczycieli zagranicę dla poznania obcych metod nauczania, wreszcie aby na Uniwersytetach ustanowiono lektoraty metodyki nauczania języków klas. Na wniosek prof. Zielińskiego uchwalono dążyć do tego, aby przywrócić łacinie prawa języka międzynarodowego jakim była jeszcze w w. XVIII.

Wskutek jednomyślnej uchwały wybrano stały komitet klasycznych filologów słowiańskich, któremu przekazano uchwalone przez zjazd rezolucje; ma on też poczynić przygotowania do III-go zjazdu, proponowanego na r. 1936 w Belgradzie. Do tego Komitetu wszedł jako przedstawiciel Polaków prof. Zieliński, który cieszy się wśród ludów słowiańskich niezwykłą popularnością.

Zjazd zakończyło przemówienie prezesa prof. Groha, który serdecznie podziękował gościom za przybycie.

Bezpośrednio potem w słowiańskim hotelu Beranka, w którym kwaterowali delegaci zagraniczni, filologowie czescy podejmowali gościnnie uczestników Zjazdu obiadem. Szereg toastów rozpoczął prezes Polskiego Twa Filologicznego, ekscel. dr. Ćwikliński, dziękując w serdecznych słowach za ujmującą gościnność gospodarzom. Za tem poszły inne przemówienia, m. in. na cześć kobiet, biorących udział w obradach zjazdu, oraz podziękowania delegatów innych ludów słowiańskich za tak dobre przygotowanie zjazdu i uprzyjemnienie pobytu jego uczestnikom.

Należy podkreślić, że organizatorzy II-go zjazdu otaczali swych gości na każdym kroku staranną opieką i okazywali im niezwykłą uprzejmość. Przedstawiciele „Jednoty czeskich filologów“ oczekiwali 25 maja rano na dworcu Wilsona przyjazdu delegacji polskiej i odwieźli ją autobusem do hotelu. Popołudniu zaś autocarem obwozili nas po mieście, pokazując cenniejsze zabytki stolicy, która malowniczością położenia ściąga mnóstwo turystów. Dla uczestników zjazdu przygotowali miłe pamiątki w postaci pięknych wydawnictw. Postarali się o urozmaicenie pobytu: po posiedzeniach naukowych delegaci byli gościnnie podejmowani herbatką przez prezydjum miasta i T-wo czechosłowacko-polskie, nadto rautem przez Spoleczny Klub, subwencjonowany przez ministerstwo spraw zagranicznych, oraz rautem przez ministra oświaty dr. Dérera, który objął protektorat nad zjazdem. Dla delegacji polskiej pzygotowano nadto lekcje przykładowe języka łacińskiego w kl. VII dwóch sąsiadujących z sobą gimnazjów, męskiego i żeńskiego.

To też z żalem odjeżdżano ze „złatej Prahy“, uwożąc w sercu miłe wspomnienia i przeświadczenie, że czas spędzili pożytecznie i pracowicie, godnie reprezentując filologię polską.

S. P.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 13 bm. wynosiła 304.230 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 9.039 osób.

W porównaniu z okresem tygodniowym od 30 maja do 6 czerwca, spadek bezrobocia zwiększył się w dalszym ciągu o 2.199 osób, w poprzednim okresie wynosił bowiem 6.840 osób.

Na fali dnia.

Adieux à l'école.

Za parę dni wyleci z murów szkoły na wakacyjne wywczasy najszczęśliwsza część ludzkości: ta, której jedynym ciężarem są podręczniki geografji „polskiego“, łaciny i fizyki, a jedynym problematem życiowym pytanie: czy za otrzymane z racji „końca roku“ pieniądze pójść na lody, czy może kupić „szportowy“ scyzoryk?

Bo teraz trudno liczyć na rower, flobert, lub choćby wędkę. Przedtem, gdy rodzice mieli więcej pieniędzy, jaki taki znakomity polonista, przyrodnik czy filolog klasy I-szej lub V-tej dostawał nielada zachętę do dalszej gorliwości w nauce. Sińce na twarzy, i dziury w spodniach, zdobywane przez 2 miesiące wakacyjne na „Puchu“ z „wyścigową“ (koniecznie!) kierownicą, przekonywały dowodnie, że jest dla czego znosić znój 10-ciu miesięcy „szkoły“.

Dziś czasy się zmieniły! Miłe obietnice rodzicielskie spadły znacznie wdół, i tylko przyrzeczenia „mniej sympatyczne“ nie tracą nic ze swej pełnowartości. „Genjalny“ Julek napewno nie dostanie „wyścigówki“, ale tumanowaty Franek i leniwy Bronek z całą pewnością otrzymają przyrzeczoną porcję skórzanego pasa... Tak to bywa z obniżkami...

Ale jakkolwiekbądź te „eschatologiczne“ sprawy zalatwią się w domu, dom intensywnie teraz „współpracuje“ ze szkołą. Nigdy upragniony kontakt nauczyciela z rodzicielem nie jest tak żywy, jak w czasie tych ostatecznych terminów. Profesorowie wszelkich rodzajów i stopni dostają się w rodzaj zaklętego koła, z którego mogą wyjść albo półbogami, albo potępieńcami. Tu niema żartów. Kwestja, czy Józio dostanie pałkę, zmienia się aż nadto często w kwestję, czy „pan psor“ ma od opiekunów Józia dostać pałką. Bo któż widział „dręczyć dziecko“ w epoce, kiedy szkoła stała się przybytkiem radości?

Byłoby wprost czynnością nielogiczną i niepatrjotyczną — radosną szkółkę kończyć płaczem „pokrzywdzonych“ serc dziecięcych! Haneczka oświadczyła, że musi mieć celująco ze śpiewu, choć nie ma wcale głosu, bo jakże można jej psuć całość świadectwa? Jurek oznajmił, że w razie dwójy z fizyki — strzela sobie w łeb. Antek znowu nie ma zamiaru przez „głupią“ łacinę psuć sobie wakacyj. Wobec tych świętych racyj strony najbardziej interesowanej i najlepiej poinformowanej — suną przed- i pokonferencyjne procesje domowe do murów szkolnych...

Ale już niedługo... Jeszcze parę walnych ataków do serc pedagogicznego ciała, jeszcze trochę „poprawek“, „partyj“ i „promocyj“, jeszcze parę razy wstać trzeba podług zegarka i odsiadywać godziny w dusznej klasie — a potem świadectwa i koniec roku szkolnego.

Dawniej, za szkolnych srogich czasów naszych ojców i wujaszków, koniec roku stawał się popisem duchowych i intelektualnych zdobyczy ucznia. Wtedy istniały piękne, czerwono oprawne książki — zwane „nagrodą pilności“, a młodociany adept wiedzy żegnał swoich mistrzów kilometrowym wierszem i drżeniem struchlałego serca.

Dziś na końcu roku pokaże się społeczeństwu fizyczną sprawność wychowanków. Zamiast wiersza — kilometrowy bieg, zamiast próby pamięci — próba płuc. Ha, cóż! Signum temporis! Zresztą może to i dobrze, jeśli nieuk Jasio, który nie przeszedł do drugiej klasy, przeżyje dzień swego triumfu na boisku sportowem. Mocne bary zawsze bywały pożyteczniejsze w życiu, niż wielka głowa...

A potem lekkim, wysportowanym krokiem, z lekkiem sercem, a czasem i lekką głową — na wakacje! W góry i nad morze, na kolonje i do obozów.

Może tego roku nie wszyscy wyjadą. Ale nic to! Nie zamknięto przecież lwowskich kin, więc pokrzywdzony na „świeżem powietrzu“ młodzian, powetuje sobie stratę na trzeciem miejscu w „Pasażu“ i w „Grażynie“.

A przytem „Grażyna“ jest przepisana na lekturę szkolną w następnym roku.

(— j —)

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, dnia 18 czerwca 1931.

LWÓW (381). 11.58: Retranmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 13.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transmisja z Warszawy. „Racjonalne odnowienie mieszkania“ wygł. p. Janina Ginett-Wojnarowicz. — 15.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.35: Transmisja z Warszawy. Komunikat Central. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. — 16.40: Transmisja z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich, omówi i informacji udzieli red. Targ. — 16.50: Transmisja z Wilna. „Ferdynand Ruszczyc — laureat Wilna“ wygł. prof. M. Morelowski. — 17.10: „O balonach i sterowcach“ wygł. inż. Eugenjusz Roland. — **17.35: „Walka ze starością“ wygł. prof. Wł. Sieradzki. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 18.00: Koncert popołudniowy. Pieśni polskie w wyk. p. Jadwigi Heynowej (mezzosopr.), akomp. p. Tad. Seredyński. Recital fortepjanowy p. Ireny Danekównej.** — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — **19.35: „Obrazki z życia polskiej Kalifornji“ wygł. red. Nikodem Kopilewicz.** — 19.55: Tranesmisja z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. W przerwie repertuar lwowskich Teatrów Miejskich. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. Zradjofonizowana komedja Marjusza Maszyńskiego pt. „Koniec i początek“, z autorem w roli głównej. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Irena Dehnelówna wygł. feljeton pt. „Uśmiechy życia“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — **22.20: „Pieśni i arje“ w wykonaniu p. Tadeusza Szymonowicza, przy fortepjanie p. Szymonowiczowa. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 630/31/A. V. 193. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A“ przy firmie: „P. Silberfeld — handel śledzi“ — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 maja 1931. Firmę: „P. Silberfeld — handel śledzi“ wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 1 maja 1931.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 2 maja 1931. 5134

Firm. II. 637/31/B. I. 259. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B“ przy firmie „Optima“ S. A. dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 maja 1931. Członek Rady Zawiadowczej Ignacy Tislowitz ustąpił. Udzielono prokury Ignacemu Tislowitzowi. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 maja 1931, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 grudnia 1928. 5135

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 4 maja 1931.

II. Firm. 531/31/C. VI. 221. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C“ przy firmie: Biuro spedycyjne i komisowe „Spedokom“ Spółka z ogr. odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 kwietnia 1931. Zmieniono art. 8 kontraktu spółki w tym kierunku, że zarząd spółki składa się z dwóch zawiadowców, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położą obydwaj łącznie swoje podpisy. Zmieniono art. 11, 13 i 18 kontraktu spółki. Zawiadowcą ustanowiono Jakóba Schenkera, spedytora w Krakowie, ul. Szlak 61. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 kwietnia 1931 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 marca 1931 LR. 37.146. 5136

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 16 kwietnia 1931.

Firm. II. 642/31/C. VI. 587. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 7 maja 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58. Dz. p. p., oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 20 kwietnia 1931 Lrep. 37428. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo handlowe „Bonicot“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków, ul. Zielona l. 10. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel artykułów chemicznych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali: Henryk Lipschitz, kupiec w Krakowie, ul. Podgórska l. 11, Dawid Lipe Lipschitz, słuchacz praw w Krakowie, ul. Podgórska 11 i Zygmunt Lipschitz, inżynier w Krakowie, ul. Podgórska l. 11. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy napisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem położy swój podpis zawiadowca Henryk Lipschitz sam, lub zawiadowcy Dawid Lipe Lipschitz i Zygmunt Lipschitz łącznie, lub też jeden z tych ostatnich łącznie z Henrykiem Lipschitzem. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w ustępie IX i XV kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 maja 1931, kontraktu Spółki z dnia 20 kwietnia 1931 LRep. 37428 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1931 LRep. 37.429. 5137

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 7 maja 1931.

Firm. II. 398/31/A. IV. 110. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie: Łuszczarnie i Młyny Krakowskie Wasserberger i Ska, Spółka Komandytowa w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 marca 1931. Komandytysta: Firma Friedrich Schönau w Wiedniu ustąpiła. W jej miejsce jako komandytysta wstąpiła firma: Auspitz, Lieben i Ska w Wiedniu. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 marca 1931. 5138

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 20 marca 1931.

Firm. 88/31/A. 545. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego wpisano dnia 2 maja 1931 r. Brzmienie firmy: Weinfeld i Holländer. Siedziba firmy: Krzyż koło Tarnowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przemysł tartaczny i prowadzenie fabryki obróbki drzewa, zakupno surowców i sprzedaż obrobionych materjałów drzewnych. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 15 kwietnia 1931. Spólnicy: Pinkas Weinfeld we Lwowie, ul. Kołłątaja 8 i Henryk Holländer w Tarnowie, ul. Tertila 19. Prokurę udzielono Efroimowi Thuminowi z Krzyża ad Tarnów. Firmę podpisywać będą obaj spólnicy kollektywnie alboteż spólnik Henryk Holländer i prokurzysta firmy, a to w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem, lub wydrukowanem, albo ręką wypisanem brzmieniem firmy „Weinfeld i Holländer“ Krzyż, koło Tarnowa, umieszczać będą swe własnoręczne podpisy albo obaj spólnicy, albo spólnik Henryk Holländer i prokurzysta firmy. 5147

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 2 maja 1931.

Firm. II. 602/31/A. III. 67. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A“ przy firmie: Inż. Wacław Gąsior i Ska w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 kwietnia 1931. Udzielono prokury Celinie Gąsiorowej, żonie przemysłowca w Krakowie, ul. Karmelicka l. 14, która podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją lub wypisanem brzmieniem firmy podpisze swoje imię i nazwisko z dodatkiem. wskazującem prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 24 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział II handlowy.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931. 5139

Firm. 74/31/A. 547. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego wpisano dnia 6 maja 1931. Brzmienie firmy: M. Schwanenfeld i Ska. Siedziba firmy: Tarnów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie fabryki octu spirytusowego i handel win. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 15 marca 1931. Spólnicy: Maurycy Schwanenfeld w Tarnowie, plac Kazimierza W., Szymon Weg w Tarnowie, Józef Geller w Gromniku, Chiel Löwy w Tarnowie. Prawo zastępstwa spółki posiadają: Maurycy Schwanenfeld, Szymon Weg i Józef Geller, którzy firmę spółki w ten sposób podpisywać będą, że pod przez kogokolwiek wypisanem, pieczęcią wyciśniętem, lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy p. Maurycy Schwanenfeld z jednym, prawo zastępstwa posiadającym spólnikiem. 5146

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 4 maja 1931.

Firm. II. 1179/30/B. II. 192. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie Polsko-Holenderska Fabryka lampek elektrycznych „Philips“, Spółka akcyjna w Warszawie Oddział w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 15 listopada 1930. Zmieniono dotychczasowe brzmienie firmy na „Polskie Zakłady Philips, S. A.“. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 17 maja 1928 r. i podania z dnia 8 listopada 1930. 5140

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 10 listopada 1930.

Firm. II. 387/31/C. V. 362. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C“ przy firmie: „Dolomit“ Spółka z ogr .odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 marca 1931. Prokury udzielono Drowi Wincentemu Bogdanowskiemu, urzędnikowi prywatnemu w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 8, który podpisywać będzie firmę Spółki samoistnie w ten sposób, że pod wypisanem, wyciśniętem stampilją lub wydrukowanem brzmieniem firmy złoży swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 marca 1931. 2142

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 18 marca 1931.

Firm. II. 647/31/C. VI. 586. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 7 maja 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 59 Dz. p. p., oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 24 kwietnia 1931 r. L. Rep. 37515. Brzmienie firmy: „Polcarbo“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków, ul. Jagiellońska l. 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż komisowa i na rachunek własny węgla i koksu oraz innych materjałów opałowych, produktów górniczych i hutniczych i materjałów budowlanych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Na poczet kapitału zakładowego wpłacili spólnicy 50%, i obowiązują się uzupełnić go za każdym razem do dni 14-tu po zapadnięciu uchwały Walnego Zgromadzenia na uzupełnienie udziałów najpóźniej jednak do 2 lat licząc od dnia kontraktu. Zarząd spółki składa się z jednego lub dwóch zawiadowców. Zawiadowcą spółki ustanowiono Artura Sternsberga, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 6, ofic. S., III p. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy zawiadowca położy swój podpis. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 maja 1931, kontraktu Spółki z dnia 24 kwietnia 1931 r. L. Rep. 37515 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 24 kwietnia 1931 r. L. Rep. 37516.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków. dnia 6 maja 1931. 5141

LICYTACJE.

E. 541/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 lipca 1931 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie licytacja połowy realności whl. 1606 gm. Hańkowce zobowiązanego Hryćia Kucaka własnej, wartości 1125 zł. Najniższa oferta wynosi 750 zł. 5113

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 20 kwietnia 1931.

E. 3015/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja pbud. 154 pgr. 1442/2 i 1445/2 gminy Podwysoka Feigi Fenster własnej, wartości 600 zł. Najniższa oferta wynosi 400 zł.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 20 maja 1931.

E. 1462/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1[illegible] sierpnia 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja pbud. 365 z domem i pgr. 258 gminy Śniatyn zobowiązanej Sary Hendel własnej, wartości 17.690 zł. Najniższa oferta wynosi 9.370 zł. 5115

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 20 maja 1931.

E. 1615/5/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lipca 1931, godz. 8 przedpołudniem sprzeda się realności wiejskie whl. 55, 56 i 57 gm. Stynawa niżna z przynależnościami. Najniższa oferta 347 zł. Bliższe szczegóły w edykcie licytacyjnym. 5123

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 czerwca 1931.

E. 3338/30. Dnia 15 lipca 1931, godzina 10 przedpołudniem w sali Nr. 3 Sądu grodzkiego Podhajce odbędzie się licytacja 7/8 części realności whl. 551 gm. Podhajce. Wartość szacunkowa 37.537.50 zł. Najniższa oferta 18.768.75 zł. 5121

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 20 maja 1931.

E. IV. 9831/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lipca 1931, godzina 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie na wniosek Franciszka i Heleny Storzów w Nowym Targu licytacja całej realności lwh. 7304 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ obj., oszacowanej na kwotę 12.200 zł. Najniższa oferta wynosi 6.100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż do skutku nie dojdzie. Warunki licytacyjne i wszelkie inne akty tej sprawy dotyczące przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 5120

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 16 maja 1931.

E. 1803/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lipca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 1/4 whl. 253 gm. Stryjówka. Nieruchomość oceniona jest na 6.583 zł. Najniższa oferta 4.588 zł. 5127

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 30 maja 1931.

E. 2585/30. Edykt. Na wniosek Jana Żurawieckiego w Uhnowie odbędzie się dnia 6 lipca 1931, godz. 8 rano w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności whl. 310 i 1/4 części whl. 26 gm. kat. Ostobuż. Nieruchomości powyższe oszacowane są na 3307 zł. 50 gr. i 301 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 2000 zł. 84 gr. i 201 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5126

Sąd grodzki, Oddział III.
Uhnów, dnia 4 czerwca 1931.

E. 3261/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lipca 1931, godz. 8.30 przedpołudniem sprzeda się realności wiejskie whl. 331, 413 gminy Podhorodce z przynależnościami. Najniższa oferta 97 zł. Bliższe szczegóły w edykcie licytacyjnym. 5124

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 czerwca 1931.

E. 3211/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lipca 1931 r., godz. 9 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności wiejskich whl. 416, 417, 114, 84. 260, 323 gminy Oporzec. Najniższa oferta 6181 zł. 10 gr. Bliższe szczegóły podane są w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 5125
Skole, dnia 15 czerwca 1931.

E. VIII. 5846/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lipca 1931 o godz. 10-tej w sali Nr. 82 tut. Sądu odbędzie się licytacja 2/5 części prawa ograniczonej własności pola naftowego „Renata“ obj. wl. 877 ks. naft. tut. Sądu wraz z inwentarzem po potrąceniu obciążenia 17'3975% brutto. Wartość szacunkowa 2.479 zł. 43 gr. Najniższa oferta 826 zł. 48 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej tut. Sądu odnośnie co do dalszych szczegółów. — Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie mogłyby być dochodzone przeciwko nabywcy w dobrej wierze. 5118

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 6 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 478/31 19. Ogłoszenie. Dnia 22 czerwca 1931 rozpoczną się w gminie Bobrówka, okręg Sądu grodzkiego w Radymnie, dochodzenia w przedmiocie założenia księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20 marca 1871 Nr. 29 Dz. Ust. Kraj. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonych, może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co dla wyjawienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 5122

Sąd grodzki, Oddział IV.
Radymno, 15 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

S. 11/31/1. Sa. 312/29/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Hermana Brettschneidera, kupca we Lwowie, ul. Skarbkowska 1. Komisarz konkursowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca masy Dr. Lipa Schumer, adw. Lwów, Kościuszki 2. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 10 lipca 1931 o godz. 10¼ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lipca 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dn. 13 sierpnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem. 5107

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 8 czerwca 1931.

Sa. 72/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rachmiela i Ernestyny Tauber właśc. introligatorni i fabryki wyrobów papierowych we Lwowie, ul. Ormiańska 4. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Zygmunt Schorr, właśc. drukarni we Lwowie, Podlewskiego 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 28 lipca 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lipca 1931. 5108

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 czerwca 1931.

Sa. 79/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Księgarni Naukowej Ski z ogr. odp. we Lwowie, pl. Marjacki 9 działającej przez zawiadowców Ferdynanda Szczurkiewicza, ul. 29 Listopada 6, Karola Jaremka, ul. Zimorowicza 17, Zenona Czemeresa, ul. Arciszewskiego 8, Henryka Łopieńskiego, ul. Zamojskiego 9, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Księgarnia Naukowa Spółka z ogr. odp.“ we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Eugenjusz Majewski, adw. Lwów, pl. Dąbrowskiego 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia [illegible] sierpnia 1931 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 lipca 1931. 5109

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 czerwca 1931.

Sa. 9/31. Otwarte na wniosek dłużniczki Rózi Hirsch w Tatarowie postępowanie ugodowe zastanawia się cofnięcie wniosku. 5102

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 16 maja 1931.

Sa 22/31. Edykt. W postępowaniu ugodowem Salomona Baumgartena wyznacza się ponowną audjencję na dzień 30 czerwca 1[illegible] 10 rano. 5119

Sąd grodzki.
Jarosław, 26 maja 1931.

I. Sa 86/30/84. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Arona Mandelbauma w Krakowie, Nadwiślańska 2, jest zakończone. 5130

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 16 stycznia 1931.

Sa 42/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Dawida Grünfelda i Hindy Grünfeld w [illegible]browie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Mendel Ehrlich w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 6 czerwca 1931 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 9 maja 1931. 5143

Sa 7/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 31 marca 1931 między dłużnikiem Józefem Weisem z Tarnowa a jego wierzycielami. 5144

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 maja 1931.

Sa 44/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arnolda Schwarza w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Abraham Chomet, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 30 czerwca 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 czerwca 1931. 5145

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 23 maja 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 348/30. Hryhor Ruszczak urodzony 1894 z Międzygórza, żołnierz zabity został w jesieni roku 1916. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bzowego w Krymidowie o zaginionym do 3 miesięcy. 510[illegible]

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 maja 1931.

T. 537/30. Eleazar vel Łazar Chodak, urodzony 1900 w Porzeczu janowskiem, zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 3 m[illegible] od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5079

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 marca 1931.

I. Cg. J. 313/31. Edykt. Przeciw nieznanej z miejsca pobytu Rozalji Michalskiej wniesiona została do tutejszego Sądu w Krakowie przez Józefa Michalskiego w Krakowie skarga o separację od stołu i łoża z pn. Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Rozalji Michalskiej ustanawia się p. Tomasza Kaletę w Dębnikach, Barska 52 kuratorem tejże. Tenże kurator zastępować będzie nieznaną z miejsca pobytu Rozalję Michalską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ta w Sądzie się nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 11 maja 1931. 5131

T. 41/31. Walenty Syrek, syn Jana i Kunegundy z Wcisłów, urodzony dnia 10 lutego 1898 w Bukowiu, tam przynależny, żołnierz 20 p. p., II komp., I batal. armji pols., zaginął na froncie bolszewickim w 1920 r. pod Beresteczkiem, gdzie miał zostać pochowany. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 czerwca 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 11 maja 1931. 5132

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 czerwca.

Chodorów 112½, 112.—, 111½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 czerwca.

Owies nieco potaniał. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 16 czerwca.

W mleku i maśle duża podaż przy cenach utrzymanych. Jaja zwyżkują z powodu braku dowozu. Tendencja dla jaj zwyżkowa, pozatem utrzymana.

Ceny rynkowe:

Masło deserowe od zł. 320.— do 340.—; masło stołowe od 280.— do 300.—; masło kuchenne od 240.— do 260.—.

Twaróg gospodarski zł. 100.—; twaróg solony od 25.— do 40.—.

Mleko do 24.—.

Jaja eksportowe 51/54 od zł. 138.— do 142.50; jaja eksportowe 48/51 od zł. 133.50 do 135.75; jaja eksportowe 45/48 od zł. 115.75 do 120.25.

Jaja duże loco Lwów orygin. ponad 48/51 od zł. 120.— do 125.—.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	27·50	28·—
pszenica zbiorowa ex 1930	25·50	26·—
żyto jednol. ex 1930	24·50	24·75
żyto zbiorowe ex 1930	24·—	24·25
jęczmień browarowy	25·—	25·50
jęczmień przemiałowy	23·50	24·—
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	30·—	30·50

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	30·—	30·50
pszenica zbiorowa	28·—	28·50
żyto jednol. ex 1930	27·—	27·25
żyto zbiorowe	26·50	26·57
jęczmień przemiałowy	25·75	26·25
owies małopolski ex 1930	32·50	33·—
mąka pszenna 65%	54·—	55·—
mąka żytnia typ urzędowy	44·00	45·00
otręby pszenne	13·50	14·—
otręby żytnie	15·—	15·50
kasza jęczmienna	39·—	41·—
kasza jaglana	62·—	64·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	30·—	31·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	125·—	135·—
mak siwy	100·—	110·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 czerwca 1931

Berlin	168·55·—	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	124·03·00	Paryż	27·83·50
Bukareszt	4·22·—	Praga	21·03·08
Kopenhaga	190·35·—	Warszawa	79·89·—
Londyn	34·55·75	Zurych	137·50·00
Medjolan	37·21·—	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·35·—	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·25·1	Alpiny	13·05
Dunaj S. Adria	94·50	Berg u. Hüt.	452·—
Bankverein	15·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	87·15	Unionbank	3·30
Länderbank	20·50	Bodenkredit	94·—
Rima	33·50	Kreditanstalt	22·75
Skoda	242·10	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	12·45·—	Browary	89·50
Cement	53·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	10·—	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·21	Bank Małop.	—·30
Galicja	13·—·—	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 17 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 89·50
5% pożyczka dolarowa 82·25
5% pożyczka konwersyjna 47·—
3% pożyczka budowlana 38·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 47·—
6% pożyczka dolarowa 1920 46·—
7% pożyczka stabilizacyjna 77·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

Dolary St. Zj.	8·95·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·20·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	359·15·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·40·—	Gdańsk (of.)	173·38·—
Nowy Jork	8·91·20	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·94·—	Praga	26·42·—
Szwajcarja	173·26·—	Wiedeń	125·40·00
Włochy	46·72·—	Berlin	211·78·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·—
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	117·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	22·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	14·—	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	20·—	Bank Mołop.	27·—

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO KOSECKICH

Spółki akcyjnej we Lwowie

odbędzie się, nie, jak w numerze „Gazety Lwowskiej" Nr. 130 z 9 czerwca b. r. podano, na dniu 27 czerwca b. r., lecz 30 czerwca b. r., z niezmienionym porządkiem dziennym. 5128

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW LUDOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

z ogran. odpow. we Lwowie odbędzie się

dnia 25 czerwca 1931, o godz. 17-tej, w lokalu Banku, pl. Akademicki 4.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Protokół Walnego Zgromadzenia z dnia 15 kwietnia 1931;
2) Bilans surowy z dniem 31 maja 1931;
3) Sprawa fuzji;
4) Wnioski członków. 5111

ZARZĄD
Ludowego Banku Spółdzielczego
z ogran. odpow. we Lwowie.

WEZWANIE WIERZYCIELI.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia „SPÓŁKI TERENOWEJ" sp. z ogr. odp. we Lwowie z dnia 25 października 1928 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację tej Spółki.

Wzywa się wierzycieli Spółki, by do 3 miesięcy zgłosili swe pretensje u likwidatora Spółki, Dra Eugenjusza Futymy, adwokata we Lwowie, ul. Sykstuska l. 22. 5116

Lwów, dnia 17 czerwca 1931 r.

Dr. FUTYMA, likwidator.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo odejścia z Politechniki Warszawskiej. — Henryk Kaczmarek. 5110-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty U. J. K. — Braunówna Estera. 5129-3

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie robót publicznych w budynku mieszkalnym przy ulicy Mickiewicza l. orj. 3. Formularze ofertowe i bliższe informacje można otrzymać w biurze Wydziału Gospodarczego Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału we Lwowie przy ul. Kościuszki l. 11 w godzinach od 11-tej do 13-tej aż do dnia 2-go lipca b. r. włącznie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3-go lipca b. r. w biurach Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału we Lwowie o godzinie 12-tej przedpołudniem.

Przedsiębiorcy biorący udział w przetargu publicznym mają złożyć do Wydziału Gospodarczego Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału we Lwowie oferty z wymienieniem nazwiska oferenta tudzież wadjum, w gotówce lub w papierach pupilarnych, w wysokości 5% od oferowanej sumy, które należy złożyć w Wydziale Depozytowym tegoż Banku.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz dowolną zmianę w ilości poruczonych do wykonania robót.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1931 r.

ARTUR MILLS. 41)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Do dziewiątej brakowało tylko dziewięć minut. Pont Le Bec wylał do szklanki ostatnie krople szampana, wypił i wstał. Wyszedł po cichu na schody, niosąc w ręku pudełko od cylindra. W kieszeni miał czapkę i czarną, jedwabną maskę.

Musiał zatrzymać się chwilę na zakręcie schodów, bo przez hall szedł służący, poczem wślizgnął się cicho za parawan. Upływały minuty. Zegar wybił kwadrans po dziewiątej i światła nie gasły. Pont Le Bec był pewny niezawodności swej zabaweczki i nie przypuszczał, że mechanik ją odnalazł, ponieważ elektrownia funkcjonowała normalnie i nie było potrzeby szczegółowego badania jej urządzenia.

Wybiło wpół do dziesiątej i Pont Le Beca ogarnęło lekkie zdenerwowanie. Spojrzał na światło nad konsolą kominka, które w tejże chwili zadrgało. Raz, drugi raz. Teraz!

W chwilę później w żarówce nad jego głową rozległo się słabe pęknięcie i cały dom pogrążył się w ciemnościach.

Szybki jak błyskawica Pont Le Bec wpadł do jadalni. Za dnia wymierzył dokładnie odległość i przerobił wszystkie ruchy. Wśród śmiechów i wołania o zapałki dopadł do stołu cicho jak kot i wyciągnął ręce, porwał wazon i wypadł z powrotem do hallu.

Tu włożył wazon do pudełka od cylindra, wyłożonego wełną, otworzył frontowe drzwi, zbiegł po schodach, wyciągnął z krzaków rower, skoczył na siodełko i pomknął w noc. Miał do pociągu kwadrans czasu. Plan ucieczki obejmował jazdę koleją do Rugby, stamtąd zamówionym samochodem do Holyhead, stamtąd irlandzką pocztą do Queenstown, stamtąd koleją do Cork, a z Cork statkiem towarowym do Havru. Pomysł powrotu do Francji drogą na Irlandję, gdzie policja nie była w możności wyłapać połowy miejscowych przestępców, a tem bardziej przejezdnych, był prawdziwem natchnieniem. Toteż szanse rewizji statku towarowego w Havrze w poszukiwaniu Dukayne'a były minimalne.

— — — — — — — — — — —

Pont Le Bec zabawił w jadalni trzydzieści sekund. W ciągu minuty w rękach wszystkich mężczyzn rozbłysły albo zapałki, albo zapalniczki i w pokoju zrobiło się zupełnie jasno. Oczy gości zwróciły się na Henryka, stojącego w drzwiach z rozpostartemi rękami, jakby na straży wejścia.

— Proszę pozostać na swoich miejscach — rzekł gospodarz.

On pierwszy zapalił zapałkę i zauważył zniknięcie cennego wazonu. Zrozumiawszy, co się stało, skoczył ku drzwiom i zasłonił je sobą. Wiedział, że przez drugie drzwi, prowadzące do służbowej części domu, nikt nie mógł przejść, nie będąc widzianym.

Wszedł starszy lokaj, a za nim dwaj młodsi ze świecami w rękach.

— Czy kto przebiegł koło was? — zapytał ostro Henryk.

— Nie, proszę pana.

— Co się stało ze światłem?

— Telefonowałem do elektrowni. Zaraz będzie światło.

W ogólnem podnieceniu nikt do tej chwili nie zauważył zniknięcia wazonu Minga, oprócz Henryka. Gdy towarzystwo zasiadło do stołu, piękny okaz starożytnej porcelany był przedmiotem ogólnego podziwu.

Nagle, zapłonęły z powrotem wszystkie światła i z piersi zgromadzonych wyrwał się jednogłośny, mimowolny okrzyk. Henryk stał w dalszym ciągu koło drzwi. Był bardzo blady. Rozprawa z Meriel i kradzież wazonu wytrąciły go z równowagi w stopniu, jakiego jeszcze nie doświadczył.

— Nie wiem, czy kto pozwolił sobie na taki żart, ale w chwili, gdy zrobiło się ciemno, ktoś zabrał ze stołu wazon Minga — oznajmił głośno.

Oczy obecnych skierowały się na stół.

Henryk, ciągle jeszcze pod wrażeniem, że ktoś z niego zażartował, czekał na odpowiedź. Ale nikt się nie odezwał.

— Ten wazon może się łatwo zbić. Byłaby to wielka szkoda, bo drugiego takiego niema na świecie.

Twarze mężczyzn wyrażały milczące zdumienie i oburzenie.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**. — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem